Wjechała w budynek. Cud, że przeżyła

strona 9

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12395
ISSN 1733-6643

22 lutego 2022 r. numer 8

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

TAKI BĘDZIE STARY RYNEK

Komu się nie podoba plan prezydenta?

strony 2 i 10

reklama

eprasa.pl 9915abfc47

Felieton: z życia wzięte

O szkodliwości smogu wiemy wszyscy. Teraz przekonamy się na własne oczy, czym oddychamy w Pabianicach. Od 22 lutego, przez dwa tygodnie, w mieście będzie stał dwumetrowy model ludzkich płuc, który „oddycha" tym, czym i my. Zanieczyszczenia osiadają na białej materii pokrywającej instalację. Po dwóch tygodniach, w zależności od jakości powietrza, „płuca" zmieniają kolor na szary, grafitowy lub, jeśli zanieczyszczenie jest znaczne, robią się czarne. Sprowadziła je do miasta Aneta Banasiak, założycielka „Alarmu Smogowego Pabianice".

O tym jest szerzej w tekście płuca Pabianic.

Zobaczymy, czym oddychamy za dwa tygodnie

Pabianicka ciepłownia pochwaliła się zakończeniem ekologicznej inwestycji za ponad 44,5 mln złotych. Od tygodnia najwyższym kominem w mieście już nie lecą w niebo wielkie ilości szkodliwego dwutlenku siarki, tlenku azotu, tlenku węgla i setek ton rocznie bardzo drobnego pyłu PM 10 i PM 2,5. Nie można powiedzieć, by nie było ich wcale. Są, ale w bardzo zmniejszonych ilościach. Jak się dowiedzieliśmy od inżynierów z ZEC–u, w ten sposób oszczędzamy płuca... naszych sąsiadów z obrzeży miasta. Pabianicom bardziej od komina ciepłowni zagrażają dymy z gigantycznych kominów elektrociepłowni Bełchatów i naszych domowych kopciuchów. To one puszczają w niebo potężne dawki szkodliwych substancji po spaleniu byle jakiego węgla, płyt meblowych i innych śmieci.

***

14 lutego miało zacząć działać Środowiskowe Centrum Pomocy Psychiatrycznej dla Dzieci i Młodzieży. Zapewniano, że miejsce po SOR–ze jest tymczasowe, do czasu wyremontowania budynku przy Wileńskiej. Pomieszczenia odmalowano i wyczyszczono na błysk. Są też nowiutkie kolorowe meble i komputery. Brakuje tylko ludzi. Proteza, jak się o Centrum wyraża Witold Olszewski – wiceprezes PCM, nie działa, bo są kłopoty z personelem. Tymczasem rodzice dzieci w potrzebie tracą nerwy. Mieli nadzieję, że nareszcie pomoc dla swoich pociech znajdą na miejscu. Już tworzyli społeczne listy zapisów na wizyty. I znowu nic. Wiceprezes obiecuje, że Centrum zacznie działać pod koniec lutego. Zobaczymy…

***

Prezydent Grzegorz Mackiewicz zwołał konferencję prasową na Starym Rynku. Tu objaśniał i pokazywał, jak zmieni się wkrótce plac. Zniknie pomnik z czasów PRL–u, a wyrosną drzewa i krzewy, stanie fontanna, ławeczki, a plac dostanie nową nawierzchnię. Prezydent poprosił też mieszkańców, by podzielili się swoimi uwagami do 20 lutego. „Dostaliśmy kilka bardzo ciekawych i konkretnych propozycji", przyznał prezydent. W piątek dostał też sygnał od Platformy Obywatelskiej, która zapytała pabianiczan, czy projekt im się podoba? Czy konsultacje nie powinny być wydłużone do marca? Starosta Krzysztof Habura (członek zarządu PO w Łodzi) zapewnił, że po tym terminie jego urzędnicy szybciutko wydadzą wszystkie potrzebne zezwolenia na przebudowę. Czyżby rządząca miastem koalicja już nie była takim monolitem?

Redaktorka

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
22 lutego	23 lutego	24 lutego	25 lutego	26 lutego	27 lutego	28 lutego
Marty Małgorzaty	Izabeli Damiana	Macieja Sergiusza	Wiktora Cezarego	Aleksandra Mirosława	Gabriela Wiktora	Makarego Romana

MOTTO TYGODNIA:

„Pamiętaj, że kiedy potrzebujesz pomocnej dłoni – jest ona na końcu twojego ramienia".

Audrey Hepburn

Na covidowym wciąż umierają

W ciągu tygodnia w naszym szpitalu zmarło 6 pacjentów zakażonych Covid–19. Dużo mniej nowych przypadków koronawirusa w powiecie.

Na oddziale covidowym pabianickiego szpitala leży 49 chorych na Covid–19. Najmłodszym pacjentem jest 52–letni mężczyzna, najstarsza pacjentka na 96 lat. Trzy osoby przebywają w izolacji, czekając na wynik testów.

– Dwie osoby najciężej chore są pod respiratorami –informuje Adam Marczak, dyrektor w PCM.

Od 1 listopada, kiedy powstał ponownie oddział covidowy w PCM, zmarło w nim 134 pacjentów. Przez ostatni tydzień odeszło 6 osób.

Znacznie zmalała ilość chętnych do szczepień. W ten piątek szpitalny punkt szczepień przyjmie tylko 42 pabianiczan.

Przez miniony tydzień odnotowano dużo mniej przypadków zakażeń, było ich 380 w naszym powiecie. Ministerstwo Zdrowia podaje, że z powodu Covid–19 zmarły u nas 3 osoby. Wszystkie posiadały choroby współistniejące.

Wraz ze spadkiem liczby zakażeń spadła liczba wykonywanych testów. Do punktów wymazowych zgłaszało się od ok. 200 do ok. 400 osób. W tydzień wykonano 2.125 testów.

Z dnia na dzień spada liczba osób objętych kwarantanną. Na początku ubiegłego tygodnia objętych nią było ok. 1.400 osób. W poniedziałek (21 lutego) spadła do 557.

Dane pochodzą z raportu przygotowywanego przez Ministerstwo Zdrowia.

Zdaniem Adama Niedzielskiego, ministra zdrowia, apogeum piątej fali już za nami. Okazało się, że wariant Omikron jest łagodniejszy. W ubiegłym tygodniu ogłoszono, że nie będą wprowadzane kolejne obostrzenia, a wręcz przeciwnie. Poluzowane zostały zasady dotyczące kwarantann i izolacji.

Od 15 lutego jest siedmiodniowa izolacja. Również od 15 lutego naliczamy kwarantannę dla współdomowników wyłącznie w okresie izolacji członka rodziny. Zlikwidowano tak zwaną kwarantannę.

Rząd zdecydował o zmniejszeniu liczby łóżek dla pacjentów covidowych. Dzięki temu zwiększy się możliwość leczenia pacjentów w innych zakresach.(gg,żn)

Wichura łamała drzewa jak zapałki, zrywała dachy

Strażacy mieli w miniony weekend „niezły młyn". Wyjeżdżali do ponad 50 zgłoszeń dotyczących skutków potężnej wichury.

45 wyjazdów w sobotę, w tym 33 do powalonych drzew, 12 do uszkodzonych budynków – to dane z sobotniego raport PSP w Pabianicach. W niedzielę było spokojniej. Siła wiatru znacznie spadła. – Mieliśmy 10 interwencji z prośbą o usunięcie szkód wywołanych wichurą – dodaje dyżurny strażak. Najwięcej szkód spowodowanych było powalonymi drzewami. Na jednej z posesji przy ul Jerzkowickiej potężna drzewo runęło na dom, przygniatając samochód. Po szybkiej ocenie, uszkodzonego systemu korzeniowego, strażacy błyskawicznie usunęli zagrożenia. Wycieli również drzewo, które niebezpiecznie pochyliło się na posesji przy ul. Targowej.

Około 120 metrów kwadratowych blachy wichura zerwała z budynku gospodarczego w Bechcicach.(AN)

foto: Agnieszka Namysł

eprasa.pl 9915abfc47

W Pabianicach staną dwumetrowe sztuczne płuca

Od 24 lutego, przez dwa tygodnie, każdy na własne oczy będzie mógł zobaczyć, co z każdym oddechem trafia do naszych płuc.

– To dwumetrowy model ludzkich płuc, który „oddycha", pochłaniając zanieczyszczenia powietrza – mówi **Aneta Banasiak,** założycielka Alarmu Smogowego Pabianice. – Zanieczyszczenia osiadają na białej materii pokrywającej instalację. Po dwóch tygodniach, w zależności od jakości powietrza, płuca zmieniają kolor na szary, grafitowy lub, jeśli zanieczyszczenie jest znaczne, robią się czarne.

Mobilne płuca staną przed kościołem Chrystusa Króla na Zatorzu, po tygodniu – jeśli nie zmienią się plany – pojawią się na parkingu Tkalni.

Urządzenie ma zamontowany wyświetlacz i czujnik jakości powietrza, wskazujący poziom zanieczyszczenia cząsteczkami PM 10. To właśnie one wraz z cząsteczkami PM 2,5 są przyczyną wielu groźnych chorób. By temu zapobiec, konieczne jest wielotorowe działanie z naciskiem na wymianę „kopciuchów", których w Pabianicach nie brakuje. A to właśnie niska emisja, do której zalicza się ogrzewanie mieszkań piecami starego typu, jest główną przyczyną powstawania smogu. Jeśli w piecu, co nie jest rzadkością, lądują dodatkowo śmieci, butelki PET lub stare lakierowane meble, sytuacja robi się dramatyczna. Starych pieców trzeba się więc pozbyć. Po pierwsze, z troski o zdrowie pabianiczan. Po drugie – z uwagi na uchwałę antysmogową dla województwa łódzkiego, która obliguje mieszkańców województwa do likwidacji starych, pozaklasowych pieców. Mamy na to czas do przyszłego roku. Niestety, wielu pabianiczan odkłada w czasie wymianę „kopciucha" na przyjazne środowisku źródło ciepła. Powód? Pieniądze. Wymiana nie należy do tanich, a pabianicki samorząd, w zależności od roku, nie dofinansowuje takiej inwestycji lub robi to w mocno symbolicznym zakresie. W walce o czyste powietrze Pabianice wybrały inną drogę. Być może kurs zostanie lekko skorygowany. Ma w tym pomóc „okrągły stół", do udziału w którym zaproszeni zostali m.in. włodarze miasta.

– Spotkanie odbędzie się pod hasłem „Łączy Nas Powietrze" – dodaje Aneta Banasiak. – Zaplanowaliśmy je na początek marca.

Przy „okrągłym stole" zasiądą m.in. prezydent **Grzegorz Mackiewicz**, wiceprezydent **Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek** oraz komendant Straży Miejskiej **Tomasz Makrocki**. Będzie też prelegent z Polskiego Alarmu Smogowego – **Piotr Siergiej**. Każdy z gości będzie mógł przedstawić swoją opinię i zaproponować kolejne działania antysmogowe w Pabianicach.

– Porozmawiamy o aktualnych i przyszłych działaniach antysmogowych, zaproponujemy nowe rozwiązania, które sprawdzają się w innych polskich miastach – wylicza działaczka. – Chcemy skupić się na głównej przyczynie smogu w naszym mieście, czyli na niskiej emisji, której głównym źródłem jest palenie w starych piecach domowych. Chcemy wesprzeć władze miasta oraz mieszkańców w wymianie starych pieców, które trują nas każdego zimowego i bezwietrznego dnia. Najwyższy czas działać. Zapraszamy wszystkich na naszą stronę „Alarm Smogowy Pabianice". Czas wziąć sprawy w swoje ręce.

Jacek Czekalski

Pies przybłęda uratował gospodarzy przed pożarem

W nocy pies wyczuł ogień i tak długo ujadał, aż obudził właścicieli. Tak odwdzięczył się za pełną miskę i dach nad głową.

Była sobota, godz. 3.56, gdy strażacy z OSP z Woli Zaradzyńskiej dostali wezwanie i pojechali do pożaru trawy na ul. Handlową w Ksawerowie.

– Po dojeździe na miejsce potwierdzono treść zgłoszenia, ale niestety oprócz spalonej trawy, nadpaleniu uległa również elewacja budynku hurtowni ogrodniczej – opowiadają druhowie.

W magazynie znajdował się towar, który według właściciela wart jest ok. 2 mln złotych. Pożar w porę udało się opanować i nie doszło do większych strat.

Przyczyną pożaru była iskra z zerwanego przez wiatr przewodu linii energetycznej. Zajęli się nią energetycy.

– Gdyby nie pies, mogłoby dojść do olbrzymich strat – mówią druhowie. – Burkowi należy się smaczna nagroda.

reklama

eprasa.pl 9915abfc47

„Piemont” do wzięcia

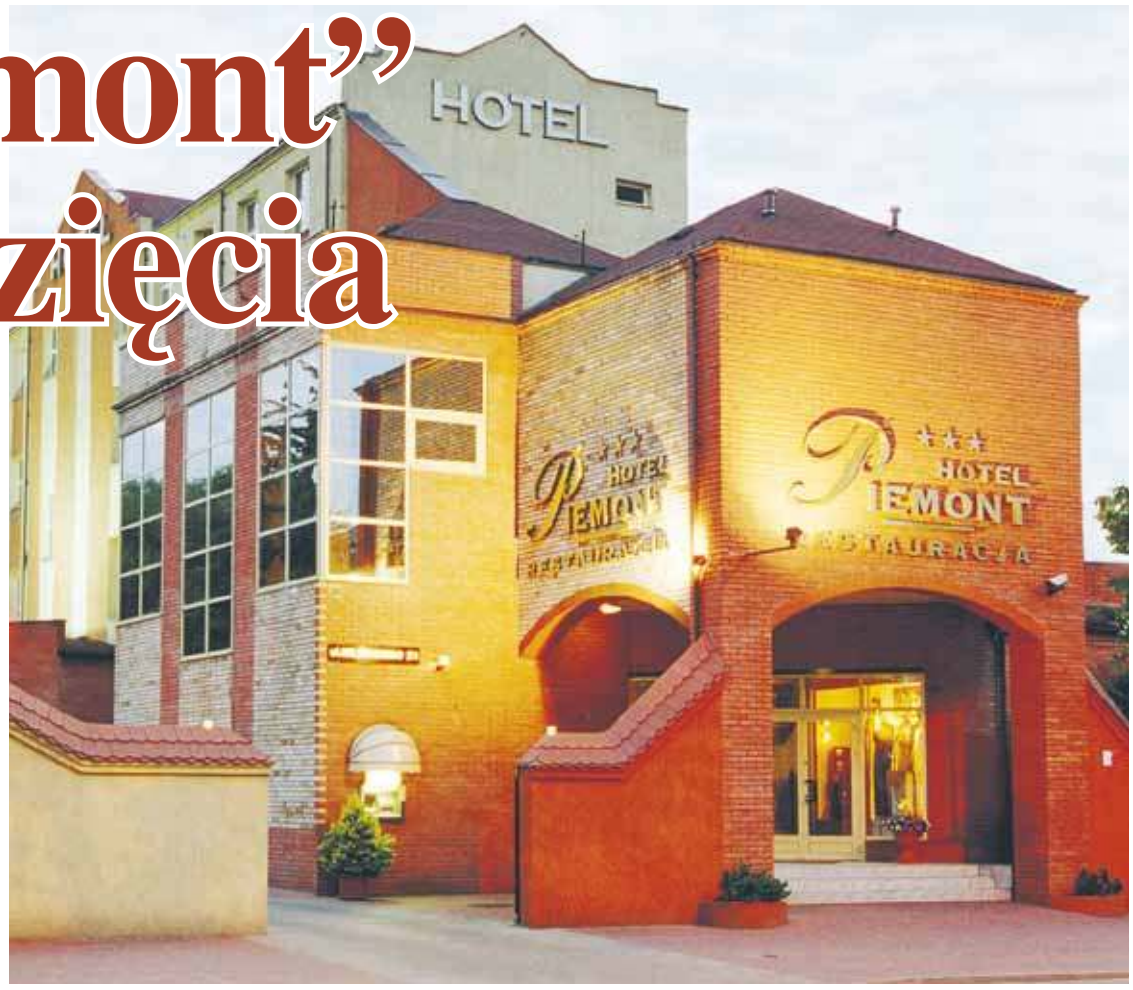

Za trzygwiazdkowy hotel przy ul. Kilińskiego właściciele chcą 2 miliony 400 tysięcy złotych.

Aktualne ogłoszenie o sprzedaży obiektu o powierzchni 1.253,9 m kw. „wisi” w internecie od lutego. Obecni właściciele chcą za niego dostać 2.400.000 złotych, to po 1.914 zł za m kw. Po doliczeniu VAT–u cena sięga ponad 2.950.000 złotych. W 4–kondygnacyjnym budynku jest 16 pokoi (1–, 2– i 3–osobowych), dwie sale bankietowe oraz sala restauracyjna wraz z zapleczem kuchennym. Budynek wyposażony jest w windę, sejf oraz przechowalnię bagażu. Jak czytamy w ogłoszeniu, ogrzewanie jest gazowe. Teren, na którym stoi, przeznaczony jest pod zabudowę wielorodzinną. To pozwoli na przekształcenie pokoi hotelowych w mieszkania.

Do kupna zachęca m.in. dobra lokalizacja, szybki dojazd do Łodzi, obwodnicy S8 i trasy S14. Jak zapewnia właściciel, obiekt hotelowo–konferencyjny utrzymany jest w bardzo dobrym stanie i cały czas funkcjonuje.

Piemont pojawił się na mapie Pabianic w 1998 roku. W przebudowę pofabrycznych zabudowań w hotel zainwestował **Michał Ogiński** – właściciel firmy Emo–Farm z Ksawerowa. Hotel i restaurację prowadziły do 2010 r. siostry **Barbara Błoch** i **Agnieszka Maciaszek** – właścicielki dawnej „Skałki”.

W 1999 roku w konkursie „Teraz Polska” Piemont znalazł się w gronie trzech najlepszych baz hotelarsko–gastronomicznych. W murach Piemontu gościły kiedyś takie postaci jak: prezydent **Lech Wałęsa**, premier **Józef Oleksy**, prezydent RP na uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, legenda Solidarności **Anna Walentynowicz**, piosenkarka Kora oraz Skaldowie i Golec uOrkiestra.

Nauczyciele pamiętają

Kilka słów pożegnania naszej koleżanki Stefanii Szymańskiej, nauczycielki, wieloletniej prezes Oddziału ZNP w Pabianicach. Odeszła 6 listopada 2021 roku

Stefanio, cechowała Cię niezwykła życzliwość dla innych, uczciwość, serdeczność i niespotykana skromność, zarówno w pracy nauczycielskiej, jak i działalności związkowej. Wiele lat swojego życia poświęciłaś pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego wstąpiłaś w 1955 roku. Pełniłaś wiele funkcji: prowadziłaś Koło Młodych Nauczycieli, kierowałaś Klubem Nauczyciela, byłaś sekretarzem Oddziału ZNP w Pabianicach przez 2 kadencje, byłaś członkiem Zarządu Oddziału, wiceprezesem Oddziału oraz przez 14 lat Prezesem Oddziału. Przez 2 kadencje byłaś członkiem Prezydium Zarządu Okręgu Łódzkiego. W latach 1976–1981 przewodniczyłaś Sekcji Wychowania Przedszkolnego przy Zarządzie Okręgu oraz byłaś członkiem tej sekcji przy Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie. Za szczególne zasługi w pracy zawodowej i związkowej otrzymałaś: Złotą Odznakę ZNP, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal Zasłużony dla ZNP.

Twoja postawa wobec spraw i ludzi budziła i budzi szacunek.

Swoją obecnością w tym miejscu chcemy jeszcze raz podziękować za Twoje zaangażowanie oraz pracę na rzecz środowiska nauczycielskiego.

Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci!

podziękowania

Z całego serca pragniemy podziękować wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej oraz odprowadzili w ostatnią drogę

ŚP. CZESŁAWA CZAJKĘ

Szczególne podziękowania pragniemy przekazać Przedstawicielom Władz Samorządowych Miasta i Powiatu Pabianickiego, którzy zaangażowali się w przygotowanie i oprawę uroczystości pogrzebowej, a także Kapłanom sprawującym Liturgię Pogrzebową.

Dziękujemy Strażakom PSP i OSP Powiatu Pabianickiego, wszystkim przybyłym Delegacjom i Pocztom Sztandarowym, a także całej Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom – za wsparcie, liczne intencje mszalne, pamięć i modlitwę.

Pogrążona w smutku – Rodzina

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215-12-60 ***www.mzppabianice.pl***

Bezpłatne formalności z ZUS

ODESZLI

TERESA KRASKA
z domu CZECH
10 lutego. Miała 89 lat

BOGUMIŁA PLUTA
z domu OLEKSIAK
10 lutego. Miała 68 lat

JADWIGA JASTRZĄB DAWIDZIŃSKA
10 lutego. Miała 79 lat

ANDRZEJ WILCZEK
11 lutego. Miał 67 lat

CECYLIA AMBROZIAK
z domu WIŚNIEWSKA
11 lutego. Miała 75 lat

STANISŁAWA FORC
z domu WDOWIAK
12 lutego. Miała 80 lat

MARTYNA TOKARCZYK
12 lutego. Miała 38 lat
Pogrzeb 24 lutego
na cmentarzu w Ksawerowie

BARBARA KEMBŁOWSKA
z domu PIETRZYKOWSKA
13 lutego. Miała 62 lata

ZBIGNIEW JAKUBOWSKI
13 lutego. Miał 96 lat

ZDZISŁAW KEMBŁOWSKI
12 lutego. Miał 88 lat

ANDRZEJ SIUDA
14 lutego. Miał 67 lat

ALEKSANDRA ROCHMIŃSKA
z domu DUDEK
14 lutego. Miała 94 lata

ELŻBIETA ZALAS
z domu KOMINIAK
14 lutego. Miała 60 lat

RYSZARD DRYGALSKI
14 lutego. Miał 88 lat
Pogrzeb 23 lutego
na cmentarzu ewangelickim

HELENA SZYMKOWSKA
14 luty. Miała 80 lat

HALINA BARYS
z domu RZESZUTEK
15 lutego. Miała 72 lata

BOŻENA BEDNAREK
15 lutego. Miała 80 lat
Pogrzeb 23 lutego
na cmentarzu komunalnym

STANISŁAW CIEPLUCH
15 lutego. Miał 65 lat
Pogrzeb 22 lutego
na cmentarzu komunalnym

JÓZEFA DITRICH
z domu JAŹWIEC
15 lutego. Miała 84 lata

JÓZEFA CIERLIŃSKA
z domu SOKOŁOWSKA
16 lutego. Miała 90 lat
Pogrzeb 22 lutego
na cmentarzu katolickim

eprasa.pl 9915abfc47

Z „miasta bez szans” na salony literackie

– Moja książka to nie jest ulotka reklamowa Pabianic – mówi Łukasz Barys o swojej powieści „Kości, które nosisz w kieszeni”. Młody poeta i prozaik, laureat nagrody Paszportów Polityki 2022, odcina kupony od popularności, którą przyniosła mu debiutancka książka. Spotyka się z czytelnikami, udziela wywiadów

Na pytania pabianiczan odpowiadał podczas spotkania autorskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. św. Jana. Spotkanie w Galerii Ex Libris poprowadził Piotr Brzeziński.

Pabianice w „Kościach...” przedstawione jako odrażające, smutne miasteczko bez perspektyw, odegrały w książce Łukasza jedną z głównych ról. I wbrew przewidywaniom autora przyciągnęły uwagę czytelników i wielu krytyków.

– Początkowo wahałem się, czy umieścić akcję w naszym mieście – dodał autor. – Obawiałem się, że z tego powodu żaden wydawca nie zainteresuje się książką, bo gdzie leżą te Pabianice, co to za miasto? Okazało się jednak, że one też mogą być ciekawe.

Sukces zaskoczył autora

– Nie spodziewałem się, że książka będzie popularna, a przynajmniej na tyle, żeby zdobyć uznanie kapituły konkursu „Paszporty Polityki” – wyznał 24–latek. – Nie spodziewałem się, że ktokolwiek w Pabianicach ją przeczyta. Myślałem, że jest zbyt awangardowa, ekstrawagancka. Już nie bawię się w przewidywania.

W odpowiedziach Łukasza na pytania czytelników nie zabrakło dystansu i sporej dawki humoru.

O czym są „Kości...”?

– O wszystkim i o niczym – z uśmiechem rzucił autor. – O dorastaniu w małym mieście. O braku perspektyw, biedzie i jej dziedziczeniu. O tym, że trudno się z biedy wyrwać. To powieść o tych, którym się nie udało, którym jest w życiu trudno.

Oczami dorastającej nastolatki

Całą historię opowiada Ula, córka kasjerki w Biedronce. To trochę przewrotny zabieg. Czy autor „schował się” za postacią nastolatki?

– Nie chciałem, żeby głównym bohaterem był mężczyzna, bo założyłem, że powieść będzie o kimś, nie o mnie. To nie są moje pamiętniki z okresu dojrzewania – wyjaśnia autor. – Chodziło o ogólne ujęcie problemów. Moje przemyślenia nie są tu najistotniejsze. Po prostu pasowała mi narratorka. Zresztą Pabianice to bardziej kobieta niż mężczyzna. Ula wpasowała się w kobiece wątki o pabianickich włókniarkach, w legendę o księżniczce Pabiance, która jest tak brzydka, że ukrywa się w wieży, przechodząc tunelami pod miastem.

Ula jest wykluczona, zagubiona, czuje sympatię do duchów. Zresztą w powieści choruje i ostatecznie umiera jej babcia. Niewidzialna, bez szans na powodzenie jest kontrą wobec motywacyjnej papki, którą serwują nam na każdym kroku media.

– Ula nie jest typem bohaterki, od zera do milionera. Ona staje gdzieś w połowie drogi – mówi autor. – W świecie, w którym wszystkiego jest za dużo, wciąż są osoby, które nie mają szans. I tak Ula nie idzie na sylwestra, bo nie ma się w co ubrać. Takie wstydliwe elementy rzeczywistości są skrywane, a Ula skupia ich w sobie wiele.

Ula to głos młodego pokolenia

– Dlatego uważałem, że moimi czytelnikami będą osoby w moim wieku i trochę młodsze – wyznaje pabianiczanin. – A tymczasem książka trafiła do serc dojrzałych czytelników.

W rozmowie z czytelnikami nie zabrakło również zachęt do kontynuowania losów bohaterki w kolejnych odsłonach powieści.

– Na jednym ze spotkań autorskich ktoś mi już podrzucił pomysł, żeby Ula w kolejnej części otworzyła zakład pogrzebowy – odpowiedział 24–latek, rozbawiając zebranych.

Romans z poezją

Łukasz Barys jest też autorem książki poetyckiej „Wysokie słońce”, za którą otrzymał nagrodę na festiwalu „Złoty Środek Poezji”. Laureatem m.in. Międzynarodowego Konkursu im. Siegfreda Lenza, konkursu „Krajobrazy słowa” (I nagroda w 2019 r. i nagroda główna w 2020 r.) oraz konkursu im. Leopolda Tyrmanda „Inspirowani Tyrmandem”. Publikował opowiadania w „Wizjach”.

– Ale zawsze równolegle z poezją pisałem prozę – dodaje. – Wiersze jest jednak łatwiej napisać i łatwiej wydać niekomercyjnie, w mniejszym nakładzie. W Polsce jest około 150 konkursów poetyckich, na które można wysyłać swoje wiersze i ja to robiłem. Dużo z nich trafiło jednak do szuflady, sporo do kosza, wiele mam gdzieś pochowanych w folderach.

Wiersze się u nas „nie czytają”

– Po prostu mało kto po nie sięga – podsumowuje autor. – Nawet po tych najwybitniejszych poetów. Napisanie powieści jest trudniejsze i wymaga więcej pracy, ale chętniej je czytamy.

Niektórzy recenzenci wytknęli pabianiczaninowi (oczywiście nie jako zarzut), że „Kości” zostały napisane przez poetę, co widać już po kilku stronach.

– Owszem, to poetycka proza. Jest w niej dużo zabawy słowem, co też czasem spotykało się z zarzutami czytelników, ale to ma cel – wyjaśnia młody pisarz. – Dużo skupiłem się na formie językowej, nie lubię prostych, zwykłych zdań. Lubię każde z nich dopieścić, dokręcić, powplatać nieoczekiwaną grę znaczeń.

I tak mówi Ula.

– Raz pięknie, raz wulgarnie – dodaje autor. – Jest nieufna do życia i tą nieufność przenosi też na język. Poszukuje znaczeń, nie chce mówić prosto. Często wplata w swoje wypowiedzi słowa, których z pozoru nie powinna znać.

Pabianice niczym wielki cmentarz?

– Ale czy tak nie jest – odpowiedział Łukasz. – Nawet przy okazji remontu torowiska wykopano trumny, które leżały na ulicy. Sama legenda o Pabiance to tragiczna historia. A gdzie są żydowscy mieszkańcy naszego miasta? Zniknęli… Sam cmentarz żydowski, który pamiętam z dzieciństwa, to zapomniane, tajemnicze i zamknięte miejsce na uboczu. Ta śmierć trochę wychodzi na powierzchnię tego miasta. To wszystko we mnie jakoś dojrzewało, aż przerodziło się w powieściową wizję.

Kto zachęcił pabianiczanina do literatury?

– W domu zawsze odnoszono się do książek z szacunkiem – dodał. – A może dlatego poszedłem w tym kierunku, bo zabrakło mi talentu matematycznego? Zawsze lubiłem czytać. Moja pierwsza najważniejsza lektura to „Ania z Zielonego Wzgórza”.

W kontekście swoich zainteresowań literackich Łukasz ciepło wspomina również edukację. Zwłaszcza w Szkole Podstawowej w Bychlewie.

– Wtedy byłem najbardziej chłonny, jeżeli chodzi o naukę – wyznaje 24–latek. – W szkolnej gazetce też po raz pierwszy zadebiutowałem opowiadaniem o kocie.

Łukasz ukończył gimnazjum w Piątkowisku i I Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabianicach, w klasie o profilu matematyczno–fizycznym.

– Na kolejnych szczeblach edukacji rozwijałem się już bardziej towarzysko – dodał z uśmiechem.

Plany na przyszłość?

– To oczywiście kolejna powieść – zapewnia Łukasz. – Mam już pomysł. Będą w niej motywy podobne do tych, które pojawiły się w „Kościach”.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 9915abfc47

Nietanie parkowanie

Klienci Netto i Delikatesów Centrum przy Łaskiej narzekają na złe oznakowanie i zasady korzystania ze sklepowego parkingu. Brak biletu za postój może kosztować więcej niż zakupy.

Płatne parkingi przy tych sklepach to dość nowy „zwyczaj”. Założenie było takie, by służyły przyjeżdżającym na zakupy, a nie osobom szukającym darmowego miejsca na zaparkowanie samochodu. Klienci sklepów mogą skorzystać z bezpłatnego postoju przez godzinę, pod warunkiem, że wydrukują bilet, a potem umieszczą go za szybą auta. Każda następna godzina parkowania jest płatna od 2 do 5 złotych.

Niestety, nie każdy stosuje się do tych zasad i dlatego może czekać go niemiła niespodzianka pozostawiona za wycieraczką – mandat od 90 do 165 złotych. W przypadku odholowania auta można zapłacić nawet 1.000 złotych.

– Wjechałem niedawno na parking przy Delikatesach na ul. Łaskiej. Chciałem odwiedzić rodzinę w okolicy. Po zmroku teren parkingu jest słabo oświetlony i informacje, że jest płatny, są niewidoczne – opowiada nasz Czytelnik. – Jak ktoś wjeżdża od strony ul. Ostatniej i widzi wolne miejsce, a jest ich w okolicy jak na lekarstwo, nie ma pojęcia, że trzeba zapłacić za postój. Po powrocie można się zdziwić, znajdując kwitek z informacją o zapłacie kary. Ja tego nie wiedziałem i mam do zapłaty 90 złotych. Uważam, że powinna być też informacja, że parkomat jest z drugiej strony. Firma, która to obsługuje, zbiera „haracze” nie z tej ziemi, bo z tego, co usłyszałem, niestety już po fakcie, wiele osób tak się dało złapać. Gdyby parkomat był też z drugiej strony budynku, byłby to jasny sygnał, że trzeba zapłacić. Widać znak „P”, ale pozostałe informacje są po zmroku nieczytelne dla starszych osób, takich jak ja.

Podobnie dzieje się nieopodal, przy niedawno otwartym markecie Netto przy ul. Łaskiej.

– To jest chora sytuacja, żeby klient robiący zakupy musiał myśleć o bileciku parkingowym zanim wejdzie do sklepu – irytuje się klientka tego sklepu. – Widziałam, że zdenerwowani ludzie nie mają się do kogo zwrócić o wyjaśnienie, dlaczego otrzymali mandat w wysokości 95 zł. Po zmroku niewidoczna jest tablica informująca, że parking jest płatny dla osób, które nie robią zakupów. To jest niepoważne traktowanie kupujących w Netto i narażanie ich na stres. Warto ostrzec innych, by nie dali się tej „łapance”. (et)

Sienna kontra Sienna

Dwa oblicza jednej ulicy to obrazek, który spędza sen z powiek mieszkańcom. Oczywiście tym, którzy mają problem z dojechaniem do swoich posesji.

Wjeżdżając na ul. Sienną z ul. „Waltera” Jankego czujemy się komfortowo – piękna, nowa nawierzchnia, wymuskane chodniki. W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców został nawet zamontowany próg zwalniający. Horror zaczyna się kawałek dalej, na wysokości numeru 56. Tutaj drogowy krajobraz przyprawia kierowców o dreszcze.

Dziura obok dziury, głębsze, płytsze, mniejsze i te ogromne – do wyboru, do koloru. Nie da się ich ominąć. Żeby nie urwać koła, wydechu czy nie uszkodzić amortyzatorów, trzeba mocno dać po hamulcach. Koszmarny odcinek drogi codziennie z duszą na ramieniu pokonują mieszkańcy okolicznych posesji, którzy od miesięcy ponawiają swoje prośby o interwencję.

– Pisaliśmy już petycję w tej sprawie do prezydenta – mówi mężczyzna, który zadzwonił do redakcji. – Wielokrotnie prosiliśmy o naprawienie ulicy. Jak to się stało, że nowa nawierzchnia jest tylko na jej fragmencie? Kto tak podzielił tę ulicę? Ciągle słyszymy, że musimy czekać na pieniądze. Jak długo?

Niestety, rozmowa z **Andrzejem Barańskim**, dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich, niewiele wnosi do sprawy.

– Owszem, mamy plany związane z wyrównywaniem ulic i Sienna też jest na tej liście – zapewnia dyrektor. – Ale to nie jest ulica pierwsza ani druga, ani nawet trzecia w kolejności do łatania. Są drogi w gorszym stanie. Sienna aż taka najgorsza nie jest. Znam miejsca, gdzie ludzie do domów nie mogą dojechać.

Do argumentów opóźniających interwencje dołączyła oczywiście pogoda.

– Obecna pora roku i częste opady nie sprzyjają pracom drogowym – zapewnia Barański. – I oczywiście mówimy tu o łataniu dziur i wyrównywaniu ulicy. Bo o zmianie nawierzchni mowy nie ma, przynajmniej w tym roku.

Ulicy Siennej zabrakło bowiem w tegorocznym budżecie drogowym.

Mieszkańcy mogą jednak liczyć na cud.

– Do 28 lutego złożymy wniosek do rządowego programu inwestycji strategicznych – Polski Ład – zdradza dyrektor ZDM. – Może dostaniemy z tego jakieś pieniądze i wtedy zabierzemy się za Sienną.

Na wyremontowanym odcinku ul. Siennej pojawiły się nowe znaki drogowe, zamontowany został próg zwalniający.

– I na to jakoś pieniądze były – grzmi pabianiczanin.

– To nie była nasza czy prezydenta inicjatywa – odpowiada dyrektor Barański. – A odpowiedź na zgłoszenie okolicznych wspólnot, które wystąpiły do nas w imieniu mieszkańców. Złożyły wniosek, były spotkania w terenie. Uznaliśmy, że prośba jest uzasadniona, są więc znaki, zamontowaliśmy próg. Ja zresztą jestem jedynie wykonawcą. Jak w budżecie są pieniądze na daną ulicę, to działamy.

O losy podziurawionego odcinka ul. Siennej zapytaliśmy urzędników z ratusza.

– Ten odcinek ul. Siennej pozostaje w realizowanym programie likwidacji drug gruntowych – odpowiada Aneta Klimek, rzeczniczka prezydenta. – Na razie planowana jest doraźna naprawa.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć**, **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 9915abfc47

ul. Wyszyńskiego

Remont czas zacząć

W lokalach po dawnych sklepach z firanami i chemią zaczęły się pierwsze prace remontowe. Będą tu trzy nowiutkie mieszkanka. Ekipa budowlańców ogrodziła już teren i zabrała się za demolkę pomieszczeń. Pierwsze kontenery z gruzem już wywieziono.

ul. Partyzancka

Tutaj nieźle powiało

Wzdłuż ulicy, po lewej stronie, jadąc od skrzyżowania z ul. Św. Jana wichura mocno narozrabiała. Niemal powaliła kilka drzew. Niektórym, tym z naderwanymi korzeniami, na drodze do upadku stanął płot lub inne drzewa. Przechylone czekają na interwencję od wielu tygodni.

ul. ks. Piotra Skargi

Ogołocili Biedronkę

Remont dyskontu ruszył na dobre. Budynek nie przypomina sklepu, w którym do niedawna pabianiczanie robili zakupy. Na pierwszy rzut oka wygląda, jakby miał zostać rozebrany. Pozostał sam szkielet. Z zakupami musimy wstrzymać się w tej dzielnicy około dwa miesiące.

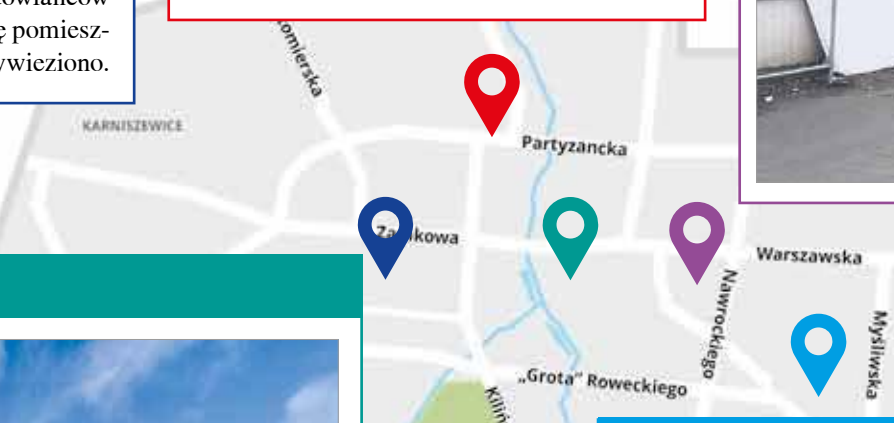

ul. ks. Piotra Skargi

Nowe przy starym

Na Starym Mieście czuć powiew świeżości. To za sprawą kolejnej w tym rejonie budowy nowoczesnego domu. Niedawno przy ul. Poprzecznej budowlańcy wcisnęli między dwie kamienice budynek wielorodzinny. Kilkanaście metrów dalej – od strony Piotra Skargi powstają kolejne.

ul. Podleśna

Zaliczył „glebę"

O 5.00 rano stół do ping–ponga jeszcze stał, a koło południa… Ciekawe, czy załamał się poziomem graczy, padł ofiarą wandali czy miał dość opowieści przesiadujących na nim nocnych marków.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

22.02 **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 10.00 • **Klara Muu!** (dubbing) 10.30 • **Uncharted** (dubbing) 11.45, 18.30, (napisy) 20.45 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 12.00 • **Sing 2** (dubbing) 14.00 • **Miłość jest blisko** (PL) 14.00 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 16.00 • **Nasze magiczne Encanto** (dubbing) 16.15 • **Krime story, love story** (PL) 18.00 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 20.15

23.02 **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 11.00 • **Uncharted** (dubbing) 11.00, 17.15, (napisy) 19.45 • **Misiek: Ekipa na wakacjach** (dubbing) 13.00 • **Nasze magiczne Encanto** (dubbing) 13.15 • **Sing 2** (dubbing) 15.00 • **Krime story, love story** (PL) 15.30, 22.00 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 17.45 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 19.30 **Miłość, seks & pandemia** (PL) 22.00

24.02 **Skarb Mikołajka** (dubbing) 10.00, 16.30 • **O czym dzisiaj marzą zwierzęta** (dubbing) 10.30 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 12.00 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 12.30 • **Uncharted** (dubbing) 14.00, 18.30, (napisy) 20.45 • **Nasze magiczne Encanto** (dubbing) 14.15 • **Sing 2** (dubbing) 16.15 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 18.30 • **Krime story, love story** (PL) 21.00

25.02 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.00 • **Pszczółka Maja. Mały wielki skarb** (dubbing) 11.00 • **Sing 2** (dubbing) 11.45 • **Uncharted** (dubbing) 12.45, 18.15, (napisy) 20.30 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 14.00 • **Wilki i jej sekret** (dubbing) 15.00 • **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 16.00 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 17.00 • **Belfast** (napisy) 19.00 • **Mój dług** (PL) 20.50

26.02 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.30 • **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 10.30 • **Wilki i jej sekret** (dubbing) 12.15 • **Uncharted** (dubbing) 12.45, 17.30, (napisy) 20.15 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 14.15 • **Śmierć na Nilu** (napisy) 15.00 • **Sing 2** (dubbing) 16.15 • **Mój dług** (PL) 18.30 • **Belfast** (napisy) 20.30

27.02 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10.00 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 10.30 • **Uncharted** (dubbing) 11.45, 17.00, (napisy) 19.30 • **Clifford. Wielki czerwony pies** (dubbing) 12.30 • **Wiki i jej sekret** (dubbing) 14.00 • **Sing 2** (dubbing) 14.45 • **Skarb Mikołajka** (dubbing) 15.45 • **Belfast** (napisy) 17.45 • **Mój dług** (PL) 19.45

28.02 **Sing 2** (dubbing) 12.15 • **Mój dług** (PL) 14.30 • **Wilki i jej sekret** (dubbing) 16.00 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 16.30 • **Uncharted** (dubbing) 18.00, (napisy) 20.30 • **Belfast** (napisy) 18.30 • **Mój dług** (PL) 20.15

01.03 **Sing 2** (dubbing) 12.30 • **Uncharted** (dubbing) 13.45, 18.00, (napisy) 20.15 • **Belfast** (napisy) 14.45, 20.30 • **Potworna rodzinka 2** (dubbing) 16.00 • **Wilki i jej sekret** (dubbing) 16.45 • **Mój dług** (PL) 18.30

eprasa.pl 9915abfc47

Strażacy meldują

W 2021 roku było mniej pożarów, ale więcej strat z nimi związanych. Wzrosła też liczba wszystkich interwencji, fałszywych alarmów i ofiar śmiertelnych

W minionym roku strażacy z naszego powiatu wyjeżdżali do akcji 1.870 razy – czyli średnio ponad 5 razy dziennie. W porównaniu z rokiem 2020 liczba ich interwencji wrosła o 300. Najczęściej zastępy straży pożarnej działały na terenie Pabianic – 747 razy, w gm. Lutomiersk – 309 razy i w Konstantynowie Łódzkim – 253 razy.

Jak pokazują strażackie statystyki, pożarów było 249 – o 33 mniej niż w 2020 r. Ich najczęstszą przyczyną pozostały niezmiennie nieumiejętne posługiwanie się ogniem (81), celowe podpalenia (50) oraz nieprawidłowa eksploatacja budynków. Niestety, niebezpieczny żywioł ma na swoim koncie kilka ofiar – trzy śmiertelne oraz sześć osób rannych.

8 lutego przy ul. Wileńskiej spalił się piętrowy dom. W płomieniach zginął 69–letni mężczyzna, a jego 63–letnia siostra odniosła obrażenia. W wyniku wybuchu łatwopalnej cieczy lekkim obrażeniom uległo też dwóch strażaków. Straty oszacowano na ok. 90.000 zł, uratowano mienie za ok. 150.000 zł. W trwającej blisko 9 godzin akcji gaśniczej brało udział 58 strażaków.

Straty materialne, które spowodował ogień, sięgnęły w minionym roku 9.279.700 zł. To o prawie 5,5 mln złotych więcej niż w 2020. Ten ponad 100–procentowy wzrost to wynik tylko jednego pożaru. 30 czerwca spłonęła duża hurtownia materiałów budowlanych wraz z wyposażeniem Budmaxu przy ul. Jutrzkowickiej.

Pożar to sprawka podpalacza, ale do dziś nie udało się go złapać. Akcja gaśnicza trwała ponad 6 godzin. Udział w niej brało 21 zastępów straży pożarnej.

– W działaniach związanych z pożarami na terenie naszego powiatu udało się ocalić mienie warte ponad 33 mln złotych – podkreśla starszy kapitan Michał Kuśmirowski z komendy PSP w Pabianicach.

W 2021 roku strażacy wyjeżdżali 1.398 razy do miejscowych zagrożeń. Duża część z nich (434) spowodowana była gwałtowną zmianą pogody. 14 lipca, 21 i 22 października 2021 r. przez powiat pabianicki przeszła wichura. Strażacy mieli pełne ręce roboty przy usuwaniu połamanych drzew, konarów, zerwanych dachów, elewacji, linii energetycznych, itp. W tym okresie odnotowano ok. 330 interwencji.

Strażacy jako pierwsi zwykle są przy wypadkach drogowych. W swoich statystykach nazywają to miejscowymi zdarzeniami. Jak podają, w 2021 roku życie w takich okolicznościach (m.in. wypadkach drogowych) straciło 36 osób. Wśród ofiar nie było dzieci (33 osoby w roku 2020, w tym 1 dziecko). Rannych zostało 187 osób, w tym 5 dzieci (6 w roku 2020).

Straty materialne podsumowano na kwotę 6.213.500 zł (3.787.000 zł w roku 2020), natomiast wartość mienia uratowanego na 13.218.000 zł.

19 czerwca w Hucie Dłutowskiej 37–letni kierowca stracił panowanie nad kierownicą podczas wyprzedzania i uderzył w drzewo. Zakleszczonego w pojeździe mężczyznę wyciągnęli strażacy. Ranny 37–letni aktor Krzysztof Chromiński zmarł po kilku dniach w szpitalu.

27 listopada przy ul. Bohaterów w wielorodzinnym drewniaku wybuchł gaz. Zginęła pod stertą gruzu 65–letnia lokatorka. Straty oszacowano na ok. 200.000 zł. W działaniach, które trwały blisko 8 godzin, brało udział 16 zastępów straży pożarnej, 43 ratowników, w tym Specjalistyczne Grupy Ratownictwa Technicznego z Łodzi oraz Specjalistyczne Grupy Poszukiwawczo–Ratownicze z Łodzi, Warszawy i Poznania z psami.

Strażacy 192 razy usuwali gniazda os i szerszeni. W 2021 r. wzrosła ilość alarmów fałszywych. Było ich 233 – o 105 więcej niż rok wcześniej. Mimo to...

– Cieszyć powinien fakt, że jest to wzrost alarmów w tzw. dobrej wierze, co świadczy o obywatelskiej postawie mieszkańców powiatu informujących o potencjalnie niebezpiecznych sytuacjach – dodaje Michał Kuśmirowski.

Miniony rok upłynął strażakom również pod znakiem Covid–19. Podczas 100 zdarzeń związanych z koronawirusem, m.in.: dowieźli do punktów szczepień 72 osoby, zabezpieczyli i pomogli w organizacji punktów szczepień, rozwozili środki ochrony osobistej do przedszkoli, szkół, urzędów i kościołów.

Szybciej niż pogotowie

Kiedy w pobliżu miejsca zdarzenia brakuje karetki lub czas jej dojazdu wydłuża się, jako pierwsi do poszkodowanego dojeżdżają strażacy. Dzieje się tak na mocy porozumienia podpisanego między komendą PSP a Państwowym Ratownictwem Medycznym.

Takich zdarzeń nazywanych „izolowanymi" strażacy odnotowali w poprzednim roku 62.

Ochotnicy w ciągłej gotowości

Na terenie powiatu pabianickiego funkcjonuje 15 jednostek OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo–Gaśniczego i 38 jednostek OSP spoza KSRG. W większości zdarzeń druhowie wspierali działania zawodowych strażaków. Ze swoich strażnic wyjeżdżali w 2021 roku 1.439 razy – najczęściej ochotnicy z jednostki w Konstantynowie Łódzkim – 264, Lutomierska – 175 oraz Woli Zaradzyńskiej – 125.(et)

foto: Kamil Misiek

Pożar przy ul. Wileńskiej

foto: Kamil Misiek

Pożar Budmaxu

foto: KSRG Dłutów

Wypadek w Hucie Dłutowskiej

foto: Kamil Misiek

Wybuch gazu przy ul. Bohaterów

Lipcowa wichura

eprasa.pl 9915abfc47

Wjechała w budynek. Cud, że przeżyła

Z impetem wjechała w ścianę domu. Ranna 24–latka została przewieziona do szpitala.

Mieszkańcy niewielkiego domu przy ul. Łódzkiej 19 w Konstantynowie mieli koszmarną pobudkę. Pisk opon i potworny huk wyrwały rodzinę ze snu o godz. 1.16 (w sobotę, 19 lutego).

W ich dom z impetem wjechało auto. Kierująca volkswagenem 24–latka najprawdopodobniej straciła panowanie nad kierownicą.

– Gdy przyjechaliśmy na miejsce, kobieta była już pod opieką ratowników medycznych – relacjonuje dyżurny strażak z PSP w Pabianicach.

24–latka była przytomna. Ratownicy pogotowia, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieźli ranną do łódzkiego szpitala WAM.

– To była kolizja – mówi podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej policji. – Pani kierowca nie dostosowała prędkości do warunków na drodze. Dostała mandat karny.

Rozbitym autem zajęli się strażacy. Odłączyli akumulator w samochodzie, zabezpieczyli go przed wyciekiem płynów z silnika i zajęli się zabezpieczaniem budynku.

– Ze wstępnej oceny wynikało, że lokatorzy muszą opuścić dom – dodaje strażak. – Nie mogli tam przebywać ze względów bezpieczeństwa. Jak nas poinformowała **Patrycja Socha**, rzecznik burmistrza Konstantynowa, budynek jest własnością prywatną.

Mocno naruszona ściana, popękany tynk, wyrwane jedno skrzydło bramy wjazdowej, to skutki silnego uderzenia. Stan budynku ocenią pracownicy nadzoru budowlanego.

Pani „na bani" kierowała hondą

Pijana pabianiczanka (2,5 prom.) nawymyślała policjantom, którzy ją zatrzymali. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

W niedzielę około 13.00 policjanci dostali „cynk" o jeżdżącej po mieście, pijanej kobiecie. Tak twierdził mężczyzna, który zauważył na ul. Myśliwskiej chwiejącą się 54–latkę wsiadającą do hondy civic. Świadek jechał za nią cały czas, utrzymując kontakt telefoniczny z dyżurnym policji.

Na ulicy Sybiraków honda stanęła, a pani kierowca wysiadła i udała się w kierunku pobliskich zabudowań.

Chwilę później została zatrzymana przez policjantów. W czasie interwencji była agresywna i obrzuciła obelgami funkcjonariuszy. Przewieziono ją do aresztu i przebadano alkomatem. W organizmie miała ponad 2,5 promila alkoholu. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty.

– Odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości oraz znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Za popełnione przestępstwa grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności – poinformowała podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej policji.

Pożar w kamienicy przy Narutowicza wybuchł rankiem

Paliło się w mieszkaniu na drugim piętrze. Na klatce schodowej było duże zadymienie.

We wtorek kilka minut po godzinie 7.00 strażacy dostali wezwanie do pożaru. Paliło się w kamienicy przy ul. Narutowicza. Ogień pojawił się w mieszkaniu na drugim piętrze. Paliły się meble. Do akcji pojechały cztery zastępy strażaków.

Jeszcze przed ich przyjazdem z kamienicy ewakuowali się mieszkańcy. Na korytarzach i klatce schodowej było duże zadymienie.

Wezwano pogotowie ratunkowe, gdyż jeden z mieszkańców potrzebował pomocy medycznej. Nawdychał się dymu. To 36–letni lokator mieszkania, w którym wybuchł pożar. Mężczyzna odmówił jednak hospitalizacji. Na miejscu pojawiło się też pogotowie energetyczne. Akcja gaśnicza trwała godzinę.

Zdaniem strażaków, powodem pożaru było zaprószenie ognia przez lokatora. Straty powstałe w wyniku pożaru oszacowano na 20.000 zł. Spaliło się wyposażenie mieszkania.

Policjanci podejrzewali, że lokatorka nie żyje

Strażacy pojechali na pomoc. Wyważyli drzwi do mieszkania i znaleźli lokatorkę półprzytomną.

Dyżurny straży pożarnej w Pabianicach odebrał zgłoszenie o godz. 9.05, w środę (16 lutego). O pomoc w dostaniu się do mieszkania jednego z bloków przy ul. Sucharskiego w Konstantynowie prosili policjanci.

– Podejrzewali zgon lokatorki. Nie było z nią kontaktu – mówi starszy kapitan **Michał Kuśmirowski** z komendy PSP w Pabianicach.

Kobieta mieszka na parterze bloku. Strażacy dostali się do mieszkania przez balkon. Podważyli szklane drzwi i weszli do pokoju. Znaleźli tam 58–latkę leżącą na kanapie. Kobieta była przytomna, ale kontakt słowny z nią był utrudniony.

Strażacy udzielili jej pomocy medycznej. Kobieta miała ranę na prawej nodze. Opatrzyli ją. W tym czasie na miejsce dojechało pogotowie ratunkowe. Po przebadaniu 58–latki ratownicy zadecydowali o przewiezieniu jej do pabianickiego szpitala.

ZASTAWIASZ WJAZD – ZAPŁACISZ MANDAT

Na własnej skórze przekonała się o tym właścicielka mazdy, która zaparkowała auto przed bramą do posesji przy ul. Toruńskiej.

Strażnicy ukarali sprawczynię wykroczenia mandatem. Niewysokim, bo 100–złotowym. Kobieta zapłaci dodatkowych kilka stówek, bo jej pojazd odjechał na lawecie. Odholowanie mazdy będzie ją kosztować ponad 400 złotych.

PIES BEZ OPIEKI?

W czwartek ok. godz. 8.35 strażnicy zauważyli na ulicy Orlej psa (rasy owczarek niemiecki długowłosy), biegającego bez opieki. Czworonóg nie miał kagańca ani smyczy. Schwytali go i zawieźli do schroniska przy ul. Partyzanckiej. Godzinę później właścicielka psa skontaktowała się ze strażnikami. Radość z odnalezienia pupila została nieco ostudzona mandatem w wysokości 100 zł, za pozostawienie psa bez opieki.

PALIŁ MEBLE

300 zł kary zapłacił mieszkaniec domu przy ul. Świętokrzyskiej. 14 lutego ok. godz. 16.00 dyżurny SM otrzymał zgłoszenie dotyczące wypalania odpadów. Po przybyciu na miejsce strażnicy skontrolowali piec. Stwierdzili, że lokator palił lakierowane drewno.

NOCNE LOTY DRONA

Strażnicy miejscy nie „zasypiają gruszek w popiele". Na straży czystego powietrza latają nad miastem dronem z laboratorium do wykrywania szkodliwych substancji na pokładzie. Robią to po godzinie 22.00. Ostatnio dron latał w okolicach ulic: Cedrowej, Jałowcowej i Kalinowej? Nie chcą zdradzić kolejnych miejsc i pór powietrznych kontroli.

ZMARŁ W MIESZKANIU

W niedzielę po godz. 13.00 do strażaków zadzwoniła lokatorka domu przy ul. Kolbego. Była zaniepokojona, bo od tygodnia nie widziała sąsiada. Strażacy wyważyli drzwi do jego mieszkania. 70–latek leżał na kanapie bez oznak życia. Strażacy odstąpili od czynności ratowniczych. Widać było znamiona śmierci.

eprasa.pl 9915abfc47

Pabianice w

Oprócz rozkopanej ulicy Zamkowej mamy jeszcze kilka innych placów budów w naszym mieście. Trwają roboty przy budowie szkutni na Lewitynie, amfiteatru na Strzelnicy i ścieżek rowerowych oraz chodnika wzdłuż ulicy Kopernika i Jana Pawła II, a także bieżni na stadionie. Kontrowersje budzą plany przebudowy placu przy Starym Rynku

Taki będzie Stary Rynek (propozycja prezydenta)

Fontanna, dużo zieleni, zegar słoneczny... Tak zmieni się betonowy plac na Starym Mieście. Po wielu przymiarkach architektów i urbanistów wreszcie udało się pogodzić różne funkcje i możliwości tego miejsca. Zniknie pomnik Bojowników o Wyzwolenie Społeczne i Narodowe. Kiedy?

– Pod koniec tego roku. Mam już pozwolenie na rozbiórkę. Zamiast niego będą ławeczki i zieleń, ale też trzy tablice mówiące o historycznym ukształtowaniu tego miejsca i być może znajdą się także informacje, że przez kilkadziesiąt lat w tym miejscu taki obiekt stał – opowiada prezydent Grzegorz Mackiewicz.

Płyta rynku zostanie wyłożona kostką granitową odzyskaną z rozbiórki Zamkowej. Po stronie wschodniej będzie miejsce na ruchomą scenę. Na środku będzie symboliczne „źródełko" w miejscu historycznej studni, a także zegar słoneczny i posadzkowa fontanna oraz ławki. Część południowa zarezerwowana jest dla małej gastronomii i handlu. W zachodniej części placu będą miejsca parkingowe i toaleta. Dojazd dla rowerów zostanie połączony ze ścieżką wzdłuż ul. Zamkowej. Zostanie zamontowane dodatkowe oświetlenie i monitoring. Wokół rynku ma obowiązywać ruch jednokierunkowy. Rewitalizacja ma kosztować 5 mln złotych.

Kończy się budowa bieżni lekkoatletycznej na stadionie przy ul. Kilińskiego. Bieżnia ma 6 torów, a na prostej 8 torów do konkurencji w biegu na 100 metrów oraz 110 metrów przez płotki. Jest też rów z wodą do biegów z przeszkodami.

– Będzie w kwietniu gotowa – zapewnia prezydent Mackiewicz. Na budowę „areny lekkoatletycznej wraz z infrastrukturą towarzyszącą" przeznaczono ponad 4 mln zł.

Bieżnia przy ul. Kilińskiego

Najdroższa inwestycja w mieście – remont trakcji tramwajowej – kosztuje nas ponad 174 mln zł. Już po raz trzeci zmienił się termin zakończenia robót na głównej ulicy miasta. Grudzień 2021 r. poszedł w zapomnienie, czerwiec 2022 r. też jest już nieaktualny. Najnowszy termin to listopad 2022 r.

Za krótkie konsultacje

Przedstawiciele pabianickiej PO zaprotestowali przeciwko zbyt krótkim konsultacjom w sprawie placu przy Starym Rynku. Zapytali pabianiczan, czy plan jaki przedstawił prezydent im się podoba. Zaproponowali przedłużenie konsultacji do marca.

Co na to prezydent?

„Co sądzisz o koncepcji Starego Rynku? Jakie rozwiązania Ty byś zaproponował/a" – na to pytanie mieszkańcy od 15 do do północy 20 lutego odpowiadali na platformie e–pabianice. Było 25 odpowiedzi. Co zaproponowali? Przede wszystkim jeszcze więcej zieleni, drzew i kwiatów, m.in. ustawienie wież kwiatowych, donic z roślinami, założenie łąki kwietnej. Najdalej idącym rozwiązaniem było zasłonięciem zielenią konstrukcji pomnika. Pojawił się postulat wydzielenia na płycie rynku traktów z gładką nawierzchnią, która ułatwi poruszanie się osobom niepełnosprawnym czy rodzicom z dziećmi w wózkach, a także miejsca z parkietem na tańce i zajęcia w plenerze. Zasugerowano częściowe zadaszenie ławek oraz zmianę ich układu tak, żeby wygodnie usiadła różna liczba rozmówców. Wykorzystanie drewna do mebli miejskich oraz proekologiczną instalację do zbierania i ponownego wykorzystania deszczówki. Inne powtarzające się propozycje: miejsce na kawiarnie/restauracje ze stolikami na zewnątrz; stojaki na rowery i stacja naprawcza; różnorodne meble miejskie zachęcające do wypoczynku (podest, hamak, huśtawka); rzeźba; przy stołach gniazda zasilania i ładowarki USB; wi–fi; udogodnienia dla mam, np. toaleta publiczna z przewijakiem; wodopoje dla zwierząt; w miejscu pomnika Bojowników o Wyzwolenie Społecznej i Narodowe umieszczenie jego minirepliki z informacją historyczną. Co dalej?

Uwagi zostaną przekazane architektom odpowiedzialnym za opracowanie koncepcji i PFU. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu na wykonanie szczegółowego projektu, z uwzględnieniem proponowanych rozwiązań, i realizację inwestycji. Biorąc pod uwagę założenia i wytyczne dofinansowania, cała procedura wyłonienia wykonawcy i podpisania umowy powinna zakończyć się do końca kwietnia. Terminy określone w ramach rządowego programu są graniczne, a ich przekroczenie mogłoby spowodować utratę dofinansowania (4,5 mln zł).

eprasa.pl 9915abfc47

budowie

Z ziemi wychodzą już jej fundamenty. Hala rośnie przy Szkole Podstawowej nr 13, na terenie PTC. Robione jest zbrojenie stóp i ław fundamentowych. Po pełnym wykonaniu fundamentów układane będą elementy żelbetowe, wylewane podłoża pod posadzki, a później do roboty wezmą się murarze. Za około 2 miesiące planowane jest wykonanie stropów jako konstrukcji nośnej pod dach. Hala ma być gotowa do końca września tego roku. Będzie kosztować 5,9 mln zł. Znajdzie się w niej miejsce na boiska (piłka ręczna, piłka nożna halowa, koszykówka, siatkówka, badminton) oraz zaplecze administracyjno–socjalne.

W planach jest (o ile znajdą się pieniądze) budowa hali z magazynami, siłownią oraz salą treningową przeznaczoną dla zapasów i sztuk walki. Marzeniem jest budowa basenu.

– Cały projekt szacowany jest na ok. 20 mln złotych – dodaje prezydent. – Ta druga część to koszt ok. 15,5 mln zł.

Hala sportowa przy „trzynastce”

Drogi rowerowe

Trwają prace na ulicy Jana Pawła II. Od skrzyżowania z ulicą Wiejską do skrzyżowania z ul. Grabową kończą się prace ziemne, trwają roboty brukarskie pod położenie masy bitumicznej. Od Grabowej w stronę Świętokrzyskiej trwają prace ziemne i brukarskie. Koszt to 14 mln zł. Termin zakończenia prac – wrzesień 2022 r.

Lewityn – szkutnia

Budowlańcy z bełchatowskiej firmy zakończyli roboty ziemne. Są fundamenty i podłączenia wodno–kanalizacyjne. Do roboty wzięli się murarze, stawiają ściany.

Obiekt (1.132 metry kw. powierzchni użytkowej) przeznaczony jest dla: Pabianickiego Klubu Sportów Wodnych, Retmanatu Drużyn Wodnych Hufca ZHP Pabianice. Są też pomieszczenia dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Będzie też parking na 30 samochodów i podjazd dla ciężarówek. Szkutnia będzie nas kosztować ok. 4,2 mln złotych. Zakończenie prac zaplanowano do końca czerwca tego roku.

Tych sześć wymienionych z adresów mniejszych inwestycji kosztuje miasto około 40 mln zł. Mamy nadzieję, że wykonawcy dotrzymają terminów

Amfiteatr na Strzelnicy

Będzie miał 826 stałych miejsc na widowni, a scena zostanie powiększona. Teraz trwają tu prace na koronie amfiteatru, wylewane są betonowe podesty pod stopnie i foteliki dla publiczności. Do zagospodarowania jest teren o powierzchni 1.903 metrów kwadratowych. Zakres prac obejmie m.in. budowę widowni oraz przebudowę sceny, utwardzenie kostką brukową placu przed sceną i korony widowni, wykonanie trawników, poszerzenie drogi dojazdowej do sceny, zakup i montaż plastikowych siedzisk na widowni, montaż elementów małej architektury. Koszt to 2,9 mln zł. Termin zakończenia prac – do końca lipca 2022 r.

eprasa.pl 9915abfc47

Za chlebem

Aż trudno w to uwierzyć, ale Polska maluje się sporej grupie nas
W wielu pabianickich zakładach pracy Ukraińcy czy Białorusini to jedna trzecia
O kulisach swojego pobytu w Polsce zgodzili się nam

Sergej Jankowskij to wesoły, zawsze uśmiechnięty 44–latek. W Polsce jest od 5 lat, dokładnie od 5 stycznia 2017 r. Tym, co „na dzień dobry" zaskoczyło go w naszym kraju, były niskie ceny.

– U was jest droższa tylko wódka, papierosy i gaz – wylicza z szerokim uśmiechem. – U nas są niskie pensje, a w sklepach drożyzna, ale ludzie jakoś żyją. Jak? Sam nie wiem.

Sytuacja gospodarcza, niskie zarobki i bieda to główne powody „ucieczki" za granicę. Sergej przyjechał do nas z Białorusi. Cynk o tym, że jest praca w Polsce i możliwość wyjazdu, dostał od kuzyna. Ten znał kogoś, kto szukał ludzi do pracy.

– Zdecydowałem się, bo u nas mało płacą. Za kasą wyjechało już chyba pół Białorusi – dodaje. – My nie narzekamy, zakasujemy rękawy i ciężko pracujemy.

Obcokrajowcy często podejmują się zadań, od których migają się Polacy. Są otwarci na wiele opcji. Nie ogranicza ich branża czy miejsce pobytu. Są tam, gdzie im płacą, gdzie jest mieszkanie, gdzie trochę się zadomowili.

Wysoka cena za lepszą pensję

Sergej pochodzi z Brześcia, to spore miasto położone u ujścia Muchowca do Bugu, liczące około 200 tysięcy mieszkańców.

– U siebie pracowałem ponad 15 lat w fabryce produkującej kartonowe opakowania. Byłem już kierownikiem i miałem pod sobą około 40 osób – opowiada. – Nie zarabiałem źle, ale przyszedł kryzys i musiałem stamtąd uciekać, szukać lepszej pracy.

Na Białorusi wysoka pensja, dla uznanego pracownika z dużym doświadczeniem i stażem pracy, to maksymalnie (w przeliczeniu na złotówki) 2.800 zł.

– I dotyczy to jedynie większych miast, gdzie zarobki są lepsze – dodaje Sergej. – Średnia pensja u nas to 1.600 zł.

A ceny na Białorusi są sporo wyższe od tych w Polsce. Kilogram najtańszego mięsa kosztuje tam 16 zł.

– A u was idę do Biedronki i mam karkówkę za 9 zł – wylicza Białorusin.

Telefony, laptopy, telewizory czy samochody są tam droższe średnio o 30–40 procent.

– No, ale mieszkania są tańsze – dodaje 44–latek. – Na Białorusi metr kwadratowy to średni wydatek 2.400 zł. W Pabianicach to już 6 tysięcy, a w Łodzi nawet 9. Mamy też tańsze bilety autobusowe i tramwajowe, nawet o 100 procent i opłaca się jeździć taksówką, to nie kosztuje za wiele. Mamy tańsze paliwo – jakieś 3,60 za litr.

Żeby się dobrze ubrać na Białorusi, trzeba mieć zasobny portfel.

– Dobre, markowe dżinsy to wydatek rzędu 400 zł. w Polsce kupię takie już za 200 zł – opowiada Sergej.

Jak zatem radzą sobie Białorusini?

– Ludzie żyją normalnie, jak u was, ale jak to robią? Nie wiem – wybucha śmiechem. – Mi zawsze brakowało do końca miesiąca.

Wyjazd z kraju to duże wyzwanie, skok w nieznane, bez pieniędzy, bez bliskich, często bez znajomości języka.

– Nie chciałem wyjeżdżać, w Polsce nie mam rodziny, a w Brześciu została żona i syn Aleksander. To już 14–letni chłopak – opowiada Sergej. – Staram się co trzy miesiące jechać do domu, na tydzień, dwa i wracam do pracy. I tak od pięciu lat, ale zdarzało się też, że nie widziałem ich pół roku.

Z Warszawy do Brześcia nie jest daleko, to raptem 196 kilometrów. Podróż trwa jednak 5 godzin, bo wydłuża ją pobyt na granicy i kontrola celna.

– Jak wyjeżdżamy, to Polacy nas puszczają i nic nie sprawdzają, nie zadają pytań, za to Białorusini przetrząsają nasze bagaże – opowiada Sergej. – Tak samo jest w drugą stronę. Jak wracamy do Polski, nasi nam odpuszczają, za to Polacy biorą się do roboty. Ja przewożę tylko ciuchy, głównie dla syna. Odrywam metki i pakuję, wiozę jak swoje.

– Za kasą wyjechało już chyba pół Białorusi – mówi Sergej. – My nie narzekamy, zakasujemy rękawy i ciężko pracujemy

Jak nas widzą, tak o nas mówią

Podoba im się Polska?

– Łódź jest szara i brzydka, tylko Piotrkowska jest ładna – dodaje Białorusin. – Pabianice za to mi się podobają, często tu jestem u zaprzyjaźnionej rodziny. To sympatyczne miasto, taki nasz Kobriń, który liczy 50.000 mieszkańców.

Wcześniej Sergej pracował w Katowicach, Tarnowskich Górach, w Poznaniu, Wrocławiu i Gliwicach. Te ostatnie podobały mu się najbardziej. Tęskni jednak za rodzinnymi stronami.

– U nas w Brześciu jest bardzo ładnie – zapewnia. – Mamy piękne zabytkowe kamienice i tradycję latarnika, który każdego dnia o zmierzchu wspina się po drabinie, opartej o latarnie i je zapala. To było wasze miasto. Jak rozwalali stare tynki, to odsłonili dawne, polskie napisy, szyldy polskich sklepów.

Dla Sergeja wyzwaniem był polski język.

– W ogóle nie mówiłem po polsku, ani słowa – zapewnia. – U nas są dwa języki urzędowe – rosyjski i białoruski, ale nie znam nikogo z rodziny i znajomych, kto używałby języka białoruskiego. Jak przyjechałem do pracy, to też mówiłem po rosyjsku, bo większość pracowników była ze wschodu. Powoli zaczynałem uczyć się polskiego. Wiele słów mamy podobnych i tak od słowa do słowa.

Teraz wszystko rozumiem, czasem zabraknie mi jakiegoś słówka, ale to drobiazg.

Nieco gorzej jest z pisaniem.

– Słabo mi to wychodzi – opowiada. – Ale specjalnie nie poświęcam czasu na naukę, nie mam go zbyt wiele.

Praca do późnych godzin i ogromne zmęczenie robią swoje.

– Wieczorami padam – dodaje. – Będę jednak musiał o tym pomyśleć na przyszłość. Żeby zdobyć kartę stałego pobytu, należy zdać egzamin z języka polskiego. A jak dalej sytuacja na Białorusi będzie taka nie-

Sergej Jankowskij

W 2021 roku do Powiatowego Urzędu Pracy w Pabianicach pracodawc zgłosili blisko 7.000 miejsc pracy dla cudzoziemców. W ciągu trzech la liczba ta zwiększyła się aż trzykrotnie. Najwięcej jest Ukraińców i Gru zinów, najmniej obywateli Armenii.

Cudzoziemcy przeważnie zajmują stanowiska gospodarcze. Najczęś ciej pracują w budownictwie, zakładach przemysłowych, przy sprzątani oraz w transporcie i w magazynach. Rzadziej można ich spotkać prz obsłudze klientów.

Do Polski za pracą częściej przyjeżdżają mężczyźni. W zapotrze bowaniu zgłaszanym do PUP ponad 60 proc. ofert dotyczy mężczyzn.

Wśród zawodów, w jakich pracują cudzoziemcy, dominują: pracowni ogólnobudowlany oraz robotnik wykonujący prace proste w przemyśl Wielu obcokrajowców przyjeżdża również do sezonowych prac w ogroc nictwie i rolnictwie.

eprasa.pl 9915abfc47

do Pabianic

szych sąsiadów zza wschodniej granicy jako miejsce dobrobytu.
albo nawet połowa zespołu. Jak im się u nas żyje, za czym najbardziej tęsknią?
opowiedzieć pracownicy jednej z firm budowlanych

Na koniec grudnia 2021 r. w województwie łódzkim do ubezpieczeń w ZUS zgłoszonych zostało ponad 60,5 tys. cudzoziemców. Największa grupa to Ukraińcy – 46.885, Białorusini – 3.022 i Gruzini – 1.934. Są również Hindusi – 792 osoby i obywatele Mołdawii – 785 osób. Z Rosji pochodzą 674 osoby zgłoszone do ubezpieczeń, z Wietnamu – 583.

Andriej Nikolski

ciekawa, to pomyślę poważniej o zahaczeniu się tu na stałe. To nie jest łatwa decyzja, bo ja lubię Białoruś, gdyby nie kasa, to bym nie przyjeżdżał.

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej

Czego brakuje naszym przyjaciołom zza wschodniej granicy w Polsce?

– W sumie niczego – wyznaje Sergej po chwili zastanowienia. – Mieszkamy w Łodzi na ul. Warszawskiej w dwupiętrowym budynku. Jest tam nas 20, po kilku w pokoju. Gotujemy sobie na zmiany nasze jedzenie, barszcz czerwony i inne potrawy, jakie znamy z domów. Mamy kuchenkę, do łazienki nigdy nie ustawia się kolejka. Czego więcej trzeba?

Ważna jest praca i dobre zarobki. Od polityki Białorusin trzyma się z daleka.

– Polityka mnie nie interesuje, ani u nas, ani w Polsce. Po prostu o tym nie rozmawiamy – opowiada. – Jak jestem u mamy, to zawsze pytam, co u niej słychać, jak jej się żyje. Jak odpowiada, że dobrze, to się cieszę, to mi wystarczy.

W Polsce czują się dobrze.

– Nie jesteśmy od siebie aż tak różni – dodaje Sergej. – Nie spotkałem się też z żadną niechęcią ze strony Polaków czy przykrościami z racji swojej narodowości. Polacy i Białorusini mają dużo wspólnego.

Różnice pojawiają się w szczegółach.

– Tak na co dzień rzuca się w oczy jedna, w sumie dosyć zabawna – dodaje z uśmiechem. – Polacy jakoś średnio zwracają uwagę na strój. Do sklepu potrafią wyjść w dresach. Jak jadę tramwajem w stroju roboczym, to nikt nie wytyka mnie palcem. U nas przywiązuje się bardzo dużą wagę do tego, co nosimy. Do sklepu trzeba się wystroić, bez fryzury czy makijażu żadna kobieta nie wyjdzie z domu. Polacy są bardziej wyluzowani w tym temacie.

44–letni Andriej Nikolski przyjechał do Polski z Lwowa 6,5 roku temu.

– Kolega mnie namówił – opowiada. – Jak już się zdecydowałem, to wiedziałem, że chcę osiąść tu na stałe. Tak też jakoś potoczyły się te moje losy, że w Łodzi poznałem żonę, Ukrainkę.

Ona pracowała w fabryce Gilette, a Andriej w piekarni.

– Wynajmowałem wtedy trzypokojowe mieszkanie – opowiada. – Szukałem współlokatorów, dołączyła żona z koleżanką. Ja przyjechałem z Lwowa, ona z Chmielickiego w zachodniej części Ukrainy.

Andriej żadnej pracy się nie bał. Pierwszą dostał przy sadzeniu drzew owocowych w Sosnowcu Świętokrzyskim. I od razu zaczął starać się o wizę. Drugą robotę, w łódzkiej piekarni, dostał dzięki firmie pośredniczącej, która szukała pracowników zza wschodniej granicy.

– Pracowałem tam półtora roku i po tym czasie załatwiłem sobie kartę pobytu – opowiada. – W piekarni zarobki nie były jednak wysokie, dlatego szukałem dalej. Poszedłem na budowę, gdzie pracuję już od 4 lat i nie narzekam. To dobra praca, podoba mi się. Nie jest monotonna, jak stanie w piekarni przy taśmie.

Ukrainiec konsekwentnie dąży do zdobycia polskiego obywatelstwa.

– Niedawno zdałem egzamin z języka polskiego na poziomie B1, żeby zdobyć kartę długoterminowego rezydenta – opowiada. – Udało się. Odnawianie jej co 5 lat to już będzie formalność. Ale po trzech latach będę już składał wniosek z prośbą o nadanie obywatelstwa.

Do pracy i do książek

Języka polskiego nauczył się sam.

– Nawet szybko mi to poszło – wyznaje Ukrainiec. – Kupiłem sobie parę książek i dużo rozmawiałem po polsku. Praktyka to podstawa w nauce języka.

Wyjechał, bo na Ukrainie są niskie zarobki.

– Mieszkałem we Lwowie, a to duże miasto, więc nie jest tam jeszcze tak tragicznie – dodaje. – Kolega, który został, z którym mam kontakt, zarabia jako przedstawiciel handlowy 3.000 zł. To duża pensja. Na wschodzie Ukrainy maksymalna pensja to 1.800 zł.

– Putin tylko straszy. Dużo stresu nie mamy, może jest delikatna trwoga i odrobina niepewności. Jak miałaby być wojna, to nigdzie dobrze nie będzie, ani na Ukrainie, ani w Polsce – uważa Andriej z Ukrainy

Dlaczego Polska a nie Niemcy, Anglia czy inny europejski kraj?

– Bo do was jest blisko i język prosty do nauczenia – dodaje. – Najlepiej uciekać do Skandynawii, a dokładnie Norwegii. Ja czekam już jednak na polskie obywatelstwo. Jak tu będzie nam dobrze, to zostaniemy, a jak nie, to ruszymy dalej. Znajomych mam w Holandii, Włoszech, Anglii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, w Luksemburgu. Rozjeżdżamy się, gdzie możemy.

Andriej wynajmuje mieszkanie w Katowicach. To od Łodzi 2,5 godziny jazdy samochodem.

– Jak jest żona w Polsce, to jestem tam co weekend. Jak jej nie ma, wpadam raz w miesiącu – dodaje. – Myślę już o zakupie mieszkania własnościowego, ale na razie jest za drogo. Mam na Ukrainie mieszkanko, 36 m kw. Wynajmuję je, bo nie opłaca się sprzedawać. Niech tam sobie pracuje na siebie.

Za pieniądze, które dostałby za nie w Polsce, nic nie kupi.

– Planujemy, że już w tym roku żona z synem przyjadą na stałe – mówi Andriej. – Chłopak będzie musiał iść do polskiej podstawówki. Trzeba to wszystko będzie jakoś zgrać.

Żona Ukraińca pracowała w Polsce w sklepie za stawkę 20 zł na godzinę.

– Po 6–8 godzinach pracy dziennie wyciągała po 3 tysiące miesięcznie. Na Ukrainie za taką pracę dostałaby może tysiąc złotych – wylicza 44–latek. – A koszty życia na Ukrainie i w Polsce są porównywalne, coś jest delikatnie droższe, coś tańsze. Ale tak na przyszłość będzie trzeba pomyśleć o inwestycjach w Polsce, bo na budowie pociągnę do 60. i co dalej?

Czego mu brakuje w naszym kraju?

– Kiszonych pomidorów, nigdzie ich nie widzę, a nie mam czasu, żeby samemu zakisić – dodaje z uśmiechem. – U nas są wszędzie, a w Katowicach mamy już ukraińskie sklepy – Odessa market – tam je kupujemy.

Wojny się nie boi.

– Mi się wydaje, że wojny takiej jak ta II światowa to nie będzie – mówi z przekonaniem. – Może jakiś mały konflikt. Putin tylko straszy. Dużo stresu nie mamy, może jest delikatna trwoga i odrobina niepewności. Jak miałaby być wojna, to nigdzie dobrze nie będzie, ani na Ukrainie, ani w Polsce.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 9915abfc47

Społem – kryzys w latach 60.

» Społem przeżywa kryzys, zyski są mniejsze od spodziewanych i zaplanowanych, obroty spadły, a i inwestycje mocno przeszacowano.

Niewykonanie planu zysku spowodowane było niskim obrotem, niewykonaniem marży, przekroczeniem kosztów i stratami w produkcji oraz przekroczeniem inwestycji. Aż 79 sklepów miało na koniec roku manka do 3 tys. zł. To bardzo dużo jak na 80 sklepów spożywczych i 52 sklepy przemysłowe. Spodziewanych dochodów nie przynosiły też 2 wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, magiel elektryczny, wypożyczalnie pralnic i poradnie krawiecka i prawna. Kontrola wykazała także niskie zabezpieczenia ajentów w kioskach w stosunku do zapasów towarowych, co niestety prowadziło do częstych kradzieży.

W 1961 roku Sejm Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił nową ustawę o spółdzielniach. Pabianiccy społemowcy przyjęli nowy statut i kilka wniosków do wykonania. Zgromadzenie spółdzielców postanowiło podnieść ilość, jakość i rentowność produkcyjną masarni i garmażerii, przenieść masarnię do pomieszczeń przy ul. Tkackiej 2 (do dziś Spółdzielnia ma tu swoje biura), zmodernizować sklepy, zwłaszcza przemysłowe, a także otworzyć punkt naprawy odbiorników radiowych i telewizyjnych.

Przy ul. Żukowa 62–64 (dziś ul. Łaska) powstaje kolejny sklep, tym razem sklep z galanterią i odzieżą dla najmłodszych pabianiczan o wdzięcznej nazwie „Jacuś". Jednak „Jacuś" także nie przynosi zaplanowanych zysków.

Społem bierze też „pod opiekę" Szkołę Podstawową nr 14. Uczniowie często biorą udział w zgromadzeniach, jubileuszach, w tzw. częściach artystycznych uroczystości. Na przykład na bardzo wzniosłej uroczystości wręczenia nowo ufundowanego sztandaru Społem, uczniowski chór pod dyrekcją Zdzisława Leinerta wykonał piękne i wzruszające pieśni: „Hymn Młodych Spółdzielców" oraz „My awangarda".

Walka o rynek

Kolejne lata to znów straty, zysk mniejszy niż zaplanowano, więcej mank i przeinwestowania. Przykrą sprawą – jak wynika z jednego ze sprawozdań rady nadzorcej – był niesprawiedliwy, niewspółmierny do spełnianych zadań rozdział lokali handlowych w nowym budownictwie naszego miasta. „Trzeba było o nie walczyć, żebrać, inaczej nie otrzymalibyśmy żadnego i żadna z władz miejskich nie miałaby z tego tytułu przykrych skrupułów" – czytamy w kronice.

Nawet w tak trudnej sytuacji Społem walczy o rynek; otwiera nowe sklepy spożywcze, przemysłowe, włókiennicze, obuwnicze, gspodarstwa domowego, chemiczne, galanteryjne i kiosko–sklepy. A te istniejące poddaje gruntownej modernizacji. Powstają ośrodki szkoleniowe, świetlice dla dzieci, biblioteki, kąciki zabaw, organizowane są wieczorki poetyckie, wycieczki, imprezy odczytowe.

Niestety, te wszystkie zabiegi przynoszą raczej straty niż zyski.

Kiermasz warzyw i owoców

Społem – usługi i... orkiestra

Lata 60. to rozwój działalności usługowej głównie dla członków spółdzielni. Powstaje ośrodek pracy kobiet, trzy wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, przysklepowe wypożyczalnie pralnic, magiel elektryczny, punkt repasacji pończoch, plisowanie, poradnia krawiecka i prawna. To również działalność w kierunku „dobrze przemyślanej pomocy uczniom naszych członków w nauce poprzez zorganizowanie kompletów przedmiotowych". Akcja ta, jak twierdził ówczesny dyrektor „czternastki", uratowała wielu uczniów przed drugorocznością.

Społem miało też swoją orkiestrę symfoniczną, którą dyrygował Edmund Kowalczyk, kierownik sklepu nr 23. Na 100–lecie Spółdzielczości Spożywców (1969 r.), obchodzone hucznie i wzniośle – orkiestra też się zaprezentowała z najlepszej strony.

Zgromadzenia, postulaty, wnioski, dyskusje, spostrzeżenia, liczenie zysków i strat, uchwały, i znów sprawozdania, walne zgromadzenia... wnioski, itd., itd. – tak w wielkim skrócie można oddać obraz działalności Społem w latach 60. A jakie wyciągano wnioski? „Zaopatrywać sklepy w odzież modną, stosowną do popytu, jak również bieliznę damską. Nie przyjmować towarów niechodliwych. Domagać się od piekarni lepszego pieczywa i przestrzegania zasad higieny przy dostarczaniu go do sklepów. Skracać czas remanentów, nie tracić obrotów, zwiększać kulturę handlu, etykę zawodową pracowników i wreszcie – rozpocząć w końcu konkretne działania i wiążące rozmowy celem ustalenia budowy SDH".

Tu, jak napisano w kronice, „na szczególne wyróżnienie zasługuje praca prezesa obywatela Witolda Fatera, członka PZPR, która, jak dokładnie wiemy, pochłania wiele czasu związanego z wyjazdami do Łodzi, Warszawy i Katowic, wymaga stałej czujności, troski i umiejętnych zachodów".

Społem dbało też o szerzenie trzeźwości, zwłaszcza wśród pracowników działu administracyjnego – i co ważne, widać było efekty w podejmowaniu walki i wstrzemięźliwości alkoholowej. „Rada widzi potrzebę akcji uświadamiającej wśród pracowników, aby istotnie wykorzenić to zło – krzywdzące dobre imię spółdzielców".

Otwarcie sklepu odzieżowego

„Praktyczna Pani"

Pod koniec lat sześćdziesiątych powstaje „Praktyczna Pani". Początkowo działa przy ul. Strzelczyka w starym pofabrycznym lokalu, a od stycznia 1972 r. w nowym budownictwie mieszkaniowym przy ul. Orlej 45/47. Podstawowym zadaniem gospodarczym ośrodka była działalność usługowa. Był tu punkt krawiecki – szycie miarowe i naprawy odzieży, punkt repasacji pończoch, plisowania spódnic, obciągania guzików, prasowania koszul męskich, a także wypożyczalnia sprzętu gospodarstwa domowego i punkt maglowania bielizny.

„Praktyczna Pani" prowadziła też poradnie odzieżowe, żywieniowe, prawne, kosmetyczne i fryzjerskie. „Do bardzo przyjemnych imprez należały wycieczki bliższe i dalsze, jedno– i kilkudniowe o charakterze rozrywkowym, ale przede wszystkim poznawczym i turystycznym. Zadaniem było wywoływanie wrażeń, przeżyć wypływających z poznania piękna zakątków naszej ojczyzny, z bogactwa zabytków historycznych miast, wsi, pól bitewnych, uroku przyrody, krajobrazów" – czytamy w kronikach.

Społem organizuje też imprezy dla dzieci, np. „Święto latawca" (zwycięzcy jednego z nich to pomysłowi chłopcy, autorzy latawca–plakatu o tematyce przyjaźni polsko–radzieckiej). W tym czasie w kraju dobiegają końca uroczystości „1000–lecia Państwa Polskiego" – budowane są szkoły pomniki pod hasłem „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie".

W 1967 roku Społem obchodzi swoje 60. urodziny. Jak zwykle, towarzyszą mu liczne podniosłe uroczystości w sali widowiskowej przy ul. Kościuszki 14. Był komitet honorowy, akademia, a na niej zarys historyczny działalności Społem w Pabianicach, wystawy, zdjęcia, czołowi działacze, młodzież szkolna, odznaczenia, część artystyczna, koncerty, występy taneczne i oczywiście słynna orkiestra, która wykonała jakże wzruszająco hymn „Jeszcze Polska nie zginęła…".

W grudniu 1972 roku otwarto sklep Społem przy ul. Wileńskiej 46 – branży spożywczej ze szczególnie dobrze zaopatrzonym działem cukierniczym. W lutym 1973 liczni klienci od wczesnych godzin rannych czekali na otwarcie nowego sklepu z artykułami cukierniczymi przy ul. Karolewskiej oraz drugiego – owocowo–warzywnego przy tej samej ulicy.

Mimo, że lata sześćdziesiąte nie należały do najbardziej zyskownych, to jednak nie można powiedzieć, że Społem przestało się rozwijać, zwłaszcza, że niebawem miał powstać największy dom handlowy w samym centrum miasta.

opracowała
Agnieszka Kusiak

eprasa.pl 9915abfc47

Czy Twój telewizor przestanie odbierać?

W pierwszej połowie tego roku rozpocznie się zmiana sposobu nadawania naziemnej telewizji cyfrowej. Jeśli Twój telewizor nie jest przystosowany, musisz dokupić niedrogi tuner

W najbliższych miesiącach w całym kraju, podobnie jak w innych państwach Unii Europejskiej, nastąpi zmiana sposobu nadawania naziemnej telewizji cyfrowej – z obecnego systemu DVB–T/MPEG–4 na DVB–T2/HEVC. Jak zapewnia Ministerstwo Cyfryzacji, nowa telewizja cyfrowa to możliwość bezpłatnego odbioru większej liczby programów telewizyjnych, w jeszcze lepszej jakości obrazu (HD/UHD).

W Polsce wdrożenie nowego standardu odbędzie się etapowo, już od marca. Województwo łódzkie zmiany zacznie wprowadzać w 3. etapie – tj. od 23 maja.

Co to dla nas w rzeczywistości oznacza? Że w niektórych gospodarstwach domowych, szczególnie tych odbierających tylko bezpłatną telewizję naziemną, może przestać ona odbierać. Telewizory starszej generacji mogą po prostu nie być dostosowane do systemu DVB–T2. Z raportu Krajowego Instytutu Mediów wynika, że 2,27 mln gospodarstw nie jest jeszcze przystosowane do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej w tym standardzie.

Czy trzeba wymienić telewizor?

Jeśli niedawno kupiłeś telewizor, sprawdź w jego instrukcji, czy obsługuje nowy standard nadawania DVB–T2/HEVC. W dostosowanym odbiorniku wystarczy ponownie wyszukać programy dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej i po sprawie.

Jeżeli korzystasz z odbioru telewizji za pomocą płatnej platformy: kablowej, satelitarnej lub IPTV, nie trzeba podejmować żadnych działań, ponieważ będziesz odbierał programy telewizyjne nadal w taki sam sposób – za pomocą tego samego odbiornika (tunera) – dostarczonego przez operatora.

Jeśli jednak masz telewizor starszej generacji, masz dwa wyjścia – wymienić go na nowy lub dokupić specjalny tuner do podłączenia pod tv.

Na szczęście zakup dekodera naziemnej telewizji cyfrowej w nowym standardzie nie nadszarpnie bardzo domowego budżetu. Większość oferowanych tunerów (podstawowych) to koszt nieprzekraczający 100 zł. Są łatwo dostępne w sklepach z elektroniką czy sprzętami RTV lub w internecie. Za bardziej zaawansowane urządzenie (np. wyposażone w system operacyjny Android) trzeba zapłacić już nieco więcej, nawet do kilkuset złotych.

Dopłata do dekodera – czy warto?

Rząd zaproponował również dofinansowanie dla gospodarstw domowych na zakup niezbędnych do odbioru telewizji tunerów. Świadczenie będzie jednorazowe, w wysokości do 100 zł i wydawane (nie w gotówce!) do końca 2022 roku. Wnioski o przyznanie świadczenia będzie można składać przez internet lub na poczcie.

– Na podstawie wniosku otrzymamy kod, który będziemy mogli zrealizować w sieci sklepów, które zgłoszą się do tej akcji – zapowiedział minister Janusz Cieszyński. – Nie wiadomo jeszcze, które sieci sklepów będą przyjmowały bon.

Jednak wiele branżowych mediów w udzielaniu dofinansowania do zakupu dekoderów dopatruje się ukrytego haczyka. Ma to związek ze zbieraniem danych użytkowników korzystających z dekodera na potrzeby ściągania abonamentu RTV. Czyli jeśli skorzystamy z dopłaty, państwo będzie miało czarno na białym, że korzystamy z odbiornika i na tej podstawie ma domagać się comiesięcznego opłacania abonamentu. Czy rzeczywiście?

Ministerstwo Cyfryzacji dementuje te domysły, twierdząc, że nowe przepisy nie mają żadnego związku z abonamentem. Uzasadnia, że dane osób wnioskujących o dofinansowanie nie będą mogły być przetwarzane na potrzeby ściągania abonamentu, co wprost wynika z treści zaproponowanych przepisów.

– Dane osobowe osób wnioskujących o świadczenie na zakup dekodera będą mogły być przetwarzane jedynie w celu realizacji programu dofinansowania. Takie zasady wynikają wprost z RODO – wyjaśnia Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. – Ewentualne odstępstwo od nich wymagałoby zgody osoby, która dane przekazuje lub wystąpienia szczególnych sytuacji, np. związanych z bezpieczeństwem narodowym. Takie przesłanki nie są zatem spełnione w przypadku wykorzystania tych danych na cele związane z pobieraniem abonamentu.

Jakich danych będzie się od nas wymagać w pisemnych wnioskach o dopłatę? To: imię i nazwisko, data urodzenia, PESEL, adres zamieszkania, numer telefonu komórkowego, adres poczty elektronicznej.(km)

Tu Ci pomogą

Do 27 lutego trwa „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem”.

Doświadczenie przestępstwa powoduje nie tylko szkody fizyczne (np. utratę mienia, uszczerbek na zdrowiu itp.), ale przede wszystkim szkody natury psychicznej (stres pourazowy, lęki, obniżenie nastroju, nerwice), które bywają dużo bardziej dotkliwe i trudniejsze do zniwelowania, mogą również utrudniać lub wręcz uniemożliwiać podjęcie kroków prawnych zmierzających do ujawnienia i ukarania sprawcy. Ważne jest, aby osoby pokrzywdzone (zwłaszcza jeśli są to dzieci) miały możliwość skorzystania z kompleksowej pomocy w wyjściu z sytuacji kryzysowej.

Każda osoba może w czasie „Tygodnia...” uzyskać bezpłatną poradę prawną czy psychologiczną lub skorzystać z konsultacji ze specjalistą w zakresie pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, m.in. w Ośrodku Profilaktyki i Integracji Społecznej Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej w Pabianicach przy ul. Partyzanckiej 31, tel. 42 215 42 11. Punkt Konsultacyjny oferuje wsparcie specjalistów oraz zapewnia poradnictwo prawne, psychologiczne i pedagogiczne.

W Sądzie Rejonowym w Pabianicach w dniach 21–25 lutego 2022 roku w godz. 10.00–13.00 odbędą się dyżury, podczas których informacji o uprawnieniach przysługujących osobom pokrzywdzonym przestępstwem udzielać będą kuratorzy zawodowi.

Z uwagi na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa epidemicznego możliwy będzie jedynie kontakt telefoniczny pod następującymi numerami telefonów:

- 22 lutego, godz. 10.00–13.00 – 42 22 55 128
- 23 lutego, godz. 10.00–13.00 – 42 22 55 118
- 24 lutego, godz. 10.00–13.00 – 42 22 55 190
- 25 lutego, godz. 10.00–13.00 – 42 22 55 128

Podzielili kasę na sport

720 tys. zł na szkolenie dzieci i młodzieży w pabianickich klubach sportowych, organizację zawodów oraz udział w imprezach sportowych.

Dotacja zostało rozdzielona między 21 pabianickich klubów. Wnioski rozpatrywała komisja złożona m.in. z przedstawicieli Rady Sportu.

720 tys. to największa, jak dotąd, dotacja przyznana na sport z kasy miejskiej. Niemal wszystkie kluby, które złożyły wnioski, dostały więcej pieniędzy niż w roku poprzednim, a niektóre najwięcej w swojej historii czy w ostatnich latach.

Władze miasta sypnęły groszem, bo młodzi sportowcy pokazali się w Polsce z najlepszej strony. Pabianice zdobyły w 2021 roku aż 481,87 pkt. w klasyfikacji Systemu Sportu Młodzieżowego Ministerstwa Sportu i Turystyki. To najwięcej punktów w ostatnich latach.

– Pabianice zajęły 53. miejsce w Polsce i 3. miejsce w woj. łódzkim – mówi z dumą prezydent **Grzegorz Mackiewicz**.

Punktowało zwłaszcza 10 klubów. Najwięcej punktów zdobyły: UKS Azymut, PTC oraz PTK. One też dostały największe dotacje.

Jak podzielono pieniądze:

- Pabianickie Towarzystwo Cyklistów dostało 166.000 zł na sekcje: zapasy – 84.000 zł, sumo – 16.000 zł, piłka nożna – 50.000zł, brydż – 4.000 zł, sekcję kolarską – 12.000 zł;
- Pabianickie Towarzystwo Koszykówki: 105.000 zł;
- Uczniowski Klub Sportowy Azymut przy SP nr 16 dostał 93.000 zł na sekcje: lekkoatletyczną – 32.000 zł, biegów na orientację – 61.000 zł;
- Klub Sportowy „Zjednoczeni” Pabianice: 22.000 zł;
- Pabianicki Klub Tenisowy: 21.000 zł;
- Pabianicki Klub Koszykówki ’99: 66.000 zł;
- Uczniowski Klub Sportowy „Korona”: 41.000 zł;
- Stowarzyszenie Piłki Ręcznej „Pabiks” Pabianice: 76.000 zł;
- Młodzieżowy Uczniowski Klub Sportowy „Włókniarz” Pabianice – 93 tys. zł: sekcja piłki nożnej – 87.000 zł, a sekcja tenisa stołowego – 6.000 zł;
- ASW Nelson: 9.000 zł;
- Pabianicki Klub Sztuk Walki „Azja”: 5.000 zł;
- UKS „HEROS team”: 16.000 zł;
- Centrum Rozwoju Sportu: 3.000 zł;
- Masters Handball Team: 2.000 zł;
- Pabianicki Klub Sportów Wodnych: 2.000 zł.

eprasa.pl 9915abfc47

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 602 798 876.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

FIRMA Grala zatrudni pracownika gospodarczego, praca stała w Woli Zaradzyńskiej. Sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

FIRMA Grala zatrudni mężczyznę na stanowisko Kierownika Magazynu. Praca jednozmianowa w Woli Zaradzyńskiej. Aplikuj praca@grala.com.pl lub umów się na rozmowę i poznaj warunki pracy. Tel. 693 001 780.

POSZUKUJĘ chałupniczek – spodnie. Tel. 606 231 989.

FIRMA PPHU Kazimierczak Jerzy zatrudni pracowników do montażu szklarni i wyposażenia szklarni. Kontakt 600 301 581.

ZATRUDNIĘ szwaczkę (bluzka). Tel. 601 30 87 55.

BRUKARZY, dekarzy oraz pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 572 653 852.

KIEROWCĘ kat. C. Tel. 601 357 840.

PRACOWNIKA produkcji do przyuczenia zatrudnię. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 517 870 888.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 501 677 579.

ZATRUDNIĘ Panią do kawiarni. Wymagana chęć pracy i nauki. Tel. 600–814–635.

POMOC na szwalnię – zatrudnię. Tel. 502 305 791.

POSZUKUJĘ szwalni do kompleksowego uszycia bluzek damskich z tkanin i dzianin, bluzek koszulowych na stójkach z kołnierzykiem. Tel. 693 362 341.

SZWACZKI zatrudnię (spodnie). Stała praca, umowa, P–ce, ul. P. Skargi. Tel. 503 092 950.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 534 773 005.

PRACOWNIKÓW produkcji i galwanizerni. Praca stała. Umowa o pracę. Tel. 601 300 961 (godz. 8.00–12.00).

ZATRUDNIĘ szwaczkę do zakładu oraz chałupniczki, możliwość pół etatu. Tel. 609 272 026.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910 081.

MURARZA i pomocnika na budowę zatrudnię. Tel. 604 500 775.

SZWACZKĘ zatrudnię. Szycie lekkie i ciężkie. Stała praca. Tel. 606 815 492.

ZATRUDNIĘ szwaczki – producent. Praca cały rok bez przestojów. Tel. 603 403 365.

SZWACZKI zatrudnię, Pabianice. Tel. 531 457 213.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

KIEROWCĘ C + E zatrudnię. Tel. 602 388 754.

PRACOWNIKA ochrony zatrudnimy. Praca w rejonie miejscowości Drzewociny. Tel. 604 285 068.

POSZUKUJEMY odpowiedzialnej osoby do sklepu monopolowego. Tel. 573 201 840.

PRZYJMĘ osobę na kuchnię mączną. Tel. 698 611 938.

OSOBĘ do przygotowania produkcji na dziewiarnię zatrudnię. Tel. 603 78 94 80.

SZWACZKI zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

ZATRUDNIĘ do pomocy na szwalnię–dziewiarnię. Tel. 603 78 94 80.

KOBIETĘ z umiejętnościami szydełkowania i robienia na drutach zatrudnię (wykańczanie). Tel. 603 78 94 80.

ZATRUDNIĘ kelnerkę do pierogarni Sztuka Pieroga. Tel. 606 852 689.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię. Praca stała. Tel. 722 126 505.

NIEMIECKA firma z branży nawadniającej poszukuje montera lub pomocnika. Lokalizacja w Monachium. Pokój zostanie zapewniony. Wymagania: prawo jazdy i znajomość języka (przynajmniej podstawowa). Więcej informacji udzielimy telefonicznie: +49 162 2587666 (mówimy po polsku :–)).

SZWACZKI przyjmę, praca stała. Tel. 664 715 587.

ZATRUDNIĘ osobę do pizzerni. Tel. 534 664 516.

SPAWACZY ślusarzy zatrudnię. Tel. 533 355 885.

STOLARZA meblowego zatrudnię. Tel. 509 018 347.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 662 012 042.

ZATRUDNIĘ Panią na guzik, dziurkę, automat, z doświadczeniem lub do przyuczenia, wysokie wynagrodzenie, stała praca. Tel. 693 362 341.

PAFANA®
ZATRUDNI
OPERATORA MSN
FREZERA
KOWALA/ HARTOWNIKA/ ZGRZEWACZA
SZLIFIERZA/ ZNAKOWACZA
695 735 117
kadry@pafana.pl

ZATRUDNIĘ prasowaczki, bluzka, tkanina, dzianina, stała praca, bardzo dobry zarobek. Tel. 693 362 341.

KROJCZEGO oraz szwaczki do zakładu, praca stała, wysokie zarobki – zatrudnię. Tel. 602 304 293.

SZUKAM PRACY

SZWACZKI zatrudnię: overlock – doszywanie gumy, renderka – podszywanie gumy, stębnówka – łączenie elementów. Rygiel – praca na II zmianie. Tel. 601 369 029.

KARMIRHEN
OGRODZENIA BRAMY WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja rozbiórki • usługi kruszenia

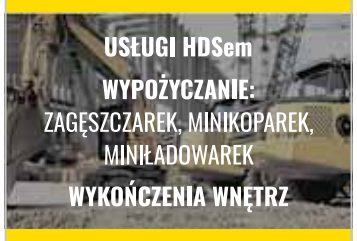

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj" pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Dowóz - 10,00 zł

Zakłady Mięsne Pamso S.A. zatrudnią

Operatorów urządzeń energetycznych
oraz
Mechaników maszyn i urządzeń przemysłowych

Oferujemy:
- zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy na umowę o pracę,
- dodatkowe premie,
- wynagrodzenie wypłacane zawsze na czas,
- atrakcyjny pakiet socjalny.

Zachęcamy do złożenia swojego CV

Aby uzyskać więcej informacji zadzwoń tel. 42 22 55 541, 42 22 55 560.

Oferty prosimy składać w siedzibie Zakładów Mięsnych „Pamso" S.A. Pabianice ul. Żwirki i Wigury 19 lub na adres e-mail: kadry@pamso.com.pl

eprasa.pl 9915abfc47

OGŁOSZENIA DROBNE 22.02.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0 + FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

ROLETY • ŻALUZJE DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY mieszkań, elektryka, drobne naprawy. Tel. 783 297 752.

ZŁOTA rączka. Tel. 783 297 752.

USŁUGI minikoparką. Tel. 572 653 852.

PŁYTKI, malowanie, sufity podwieszane. Tel. 790 507 951.

WYKOŃCZENIA wnętrz. Remonty. Tel. 885 326 733.

USŁUGI hydrauliczne, instalacje gazowe. Tel. 502 044 846.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

FREZOWANIE posadzki pod ogrzewanie podłogowe – firma hydrauliczna z dużym doświadczeniem. Tel. 788 731 761.

PFG Sp. z o.o.
GAZOWE INSTALACJE I PRZYŁĄCZA
sieci i instalacje gazowe
kotłownie gazowe
instalacje wod.-kan.
instalacje C.O.
pfg.biuro@wp.pl
tel.: 784 669 457

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota itp. Tel. 517 239 047.

PRACE wykończeniowe, płytki, regipsy, wysoka jakość. Tel. 793 594 081.

DOCIEPLENIA budynków. Płytki, gładź, malowanie, karton–gips. Tel. 731 306 202.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

REMONTY od A do Z. Tel. 785 949 201.

MURARZ przyjmie małe zlecenia. Tel. 668 475 423.

MALOWANIE 8zł/m kw. Tel. 530 061 003.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

1 zł/kg. Tel. 535 231 237.

SKUP aut, złomowanie. Tel. 578 003 739.

KUPIĘ każde auto. Tel. 727 352 600.

SKUP aut do 50.000 zł. Pomoc drogowa. Tel. 572–196–202.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 9915abfc47

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ leczniczy, relaksacyjny oraz rehabilitacja po bólach mięśniowych, kręgosłupowych, złamaniach i endoprotezach z dojazdem do pacjenta. Tel. 696 331 441.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

LOKALE

LOKAL 45 m kw., na biuro, piętro, centrum – 600 zł/m–c – do wynajęcia. Tel. 602 175 605.

DO wynajęcia w Ksawerowie lokal użytkowy o pow. 130 m kw., klimatyzowany, 3 pomieszczenia, z zapleczem kuchennym, 2 toalety, parking bezpośrednio przed budynkiem, kolejny w pobliżu. Teren monitorowany. Bardzo dobra lokalizacja na granicy Ksawerowa i Pabianic, 4 km do Portu–Łódź, 7 km do Rzgowa. Zapraszamy do kontaktu! Tel. 602 634 976.

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM dom letniskowy w bardzo dobry stanie (72 m kw.) z litego drewna sosnowego w miejscowości Ldzań Morgi. Salon, kuchnia, łazienka, dwie sypialnie na piętrze i strych. W piwnicy kompletny warsztat. Duży taras. Na posesji garaż. Działka leśna 1250 m kw. Opiekun oferty Emila. Tel. 516 500 555.

MIESZKANIA

KAWALERKA 35 m kw., umeblowana, Piaski – do wynajęcia. Tel. 660 728 138.

M–4 (50 m kw.), Piaski, wieżowiec przy pętli, II p. do wynajęcia. Tel. 601 993 002.

MIESZKANIE w bloku kupię. Tel. 603 570 244.

MIESZKANIE M–2, umeblowane do wynajęcia. Tel. 792 838 389.

SPRZEDAM mieszkanie przy pętli tramwajowej, Łaska, I piętro, 32 m kw. Tel. 605 979 159.

BLOKI 50m kw. (Niecała 3) – do wynajęcia. Tel. 512 670 446.

BLOKI 38m kw. I piętro, centrum Pabianic – sprzedam. Tel. 574 669 573.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

ZWIERZĘTA

ODDAM szczeniaka (suczkę) w dobre ręce. Mieszaniec. Wiek 3 m–ce. Tel. 694 941 358.

NAUKA

MATEMATYKA. Tel. 502 979 109.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ do prac wykończeniowych i dociepleń. Tel. 793 554 235.

KUPIĘ każde auto. Do 2000 zl. Stan bez znaczenia. Tel. 795 732 368 zapraszam.

KROJCZEGO zatrudnię. Tel. 502 593 636.

CHAŁUPNICZKI lub zespół szwaczek – bluzki z tkaniny. Tel. 793 338 346.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego lub monopolowego, wymiar czasu pracy do uzgodnienia. Tel. 606 852 689.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 604 897 104.

ZATRUDNIMY pracownika do obsługi maszyny do smażenia z książeczką sanepidowską lub gotowością wyrobienia. Praca 5 dni w tygodniu 8–14 lub dłużej, umowa zlecenie. Pabianice ul. Grota Roweckiego 8a. Tel. 511 916 184.

SPRZEDAM szlakę na utwardzanie drogi/podwórka transportem. Tel. 663 614 163.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

BOJLER elektryczny 120 l. z osprzętem. Tel. 518 134 362.

AGREGAT prądotwórczy, siła– światło, niemiecki, nowy. Tel. 518 134 362.

SKUP płyt winylowych. Dojazd do klienta. Tel. 720–856–076.

MURARZ przyjmie zlecenia. Tel. 574 521 263.

M–3 tanio do wynajęcia, od zaraz. Tel. 501 852 836.

FIRMA PPHU Kazimierczak Jerzy zatrudni pracowników do montażu szklarni i wyposażenia szklarni. Kontakt 600 301 581.

ODDAM szczeniaka (suczkę) w dobre ręce. Mieszaniec. Wiek 3 m–ce. Tel. 694 941 358.

GAZOWNIK – hydraulik. Tel. 537 784 898.

PROMOCJA LUTOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 9915abfc47

zyciepabianic.pl

NADAJ OGŁOSZENIE

BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

1 – Wejdź na zyciepabianic.pl, w zakładkę *dodaj ogłoszenie*

2 – Wprowadź niezbędne dane, dotyczące Twojego ogłoszenia, które mają ukazać się w gazecie papierowej, a następnie kliknij *Dalej*

3 – W kolejnym kroku możesz zdecydować, czy chcesz, aby Twoje ogłoszenie ukazało się także na portalu *Życia Pabianic*

4 – Wpisz tytuł, treść oraz jeśli chcesz, dodaj zdjęcie do Twojego ogłoszenia na portalu. Po akceptacji regulaminu, kliknij *Dodaj do koszyka.*

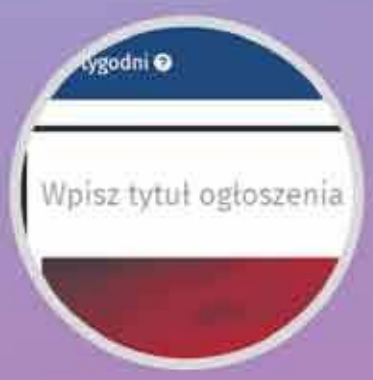

5 – Podaj adres e-mail oraz wybierz sposób płatności. Następnie kliknij *Przejdź do realizacji*

6 – Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij *Potwierdź i zapłać.* Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, na podany wcześniej adres e-mail otrzymasz potwierdzenie nadania ogłoszenia.

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Furgonetka PUNKT
Wysyłaj paczki krajowe i międzynarodowe na najlepszych warunkach
JUŻ OD 14,90 zł
Odszkodowania oraz Furgonetka – przesyłki kurierskie
Adres punktu
ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459
Godziny otwarcia
pon-pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

eprasa.pl 9915abfc47

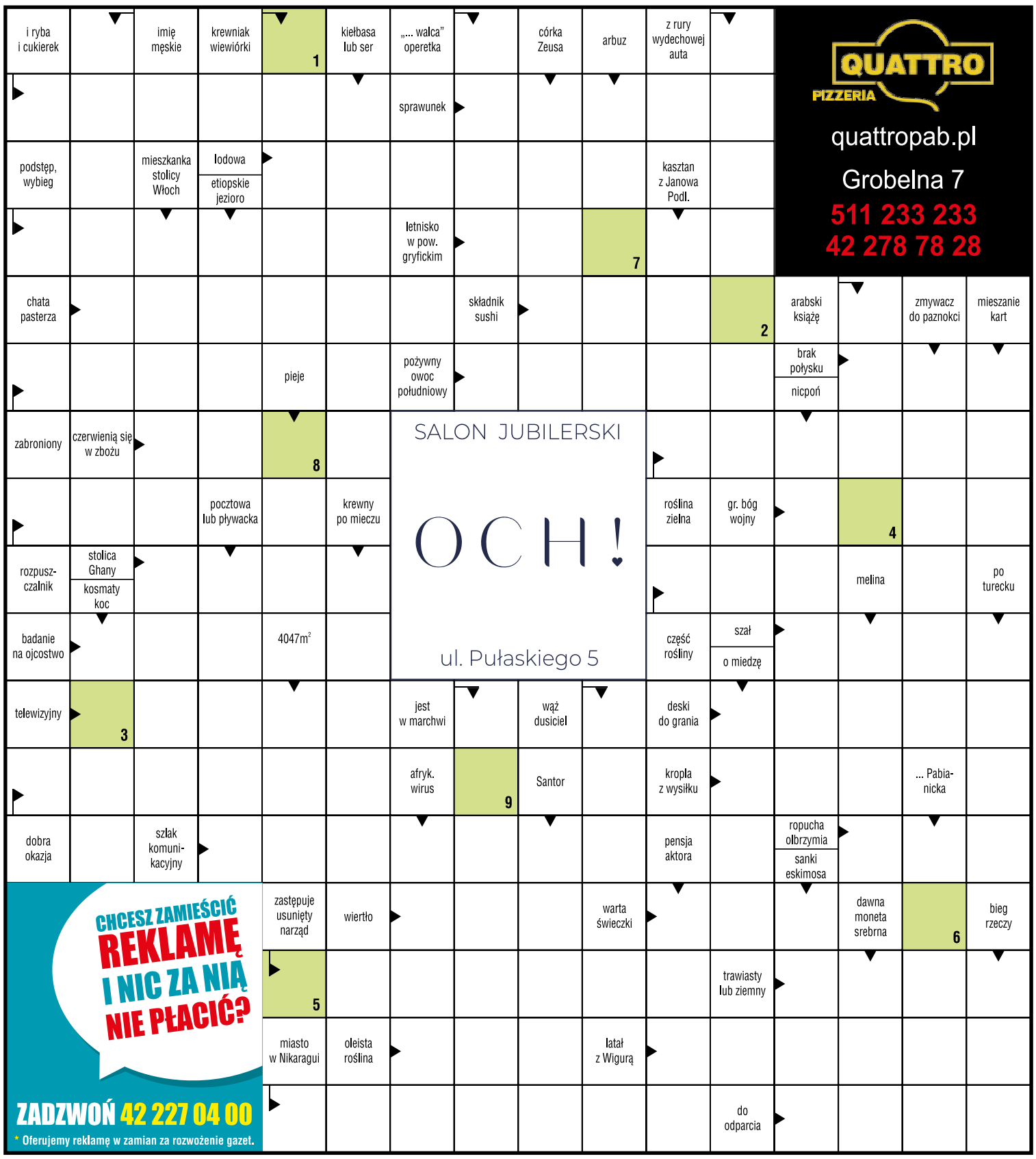

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **4 marca 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

8

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **6** brzmi: **USZCZELKA**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Jolanta Chodkiewicz** (ul. Toruńska 16).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Ania Cauder** (Kudrowice) i **Aleksandra Kruczkiewicz –Wajdner** (ul. Kalinowa 8).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Twoje spostrzeżenia będą bardzo trafne, co sprzyja towarzyskim sukcesom. Trochę ruchu na świeżym powietrzu lub sportu dobrze ci zrobi.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz zasadniczy i surowy w ocenach, także wobec siebie. Twój humor poprawi się. Radzimy sprawić sobie przyjemność jakimś dobrym daniem.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Zajmiesz się ważnymi sprawami i obowiązkami. Dzięki temu masz szansę znaleźć błąd, który w przyszłości mógłby cię wiele kosztować.

RAK (22.06 – 22.07)
Czeka cię czas pełen spotkań i rozmów. W pracy i przy rodzinnym stole będziesz z pasją dyskutować na tematy społeczne i polityczne. Zapragniesz odpocząć i w samotności pomyśleć o swoich przodkach.

LEW (23.07 – 22.08)
Nie warto spieszyć się lub angażować w cudze spory. Sprzyja ci intuicja, masz powodzenie w miłości.

PANNA (23.08 – 22.09)
Wyjaśnisz jakieś towarzyskie sprawy i sekrety. W sprawach sercowych intuicja pozwoli ci wybrać właściwe rozwiązanie. Aura sprzyja kupowaniu książek i decyzjom dotyczącym edukacji.

WAGA (23.09 – 22.10)
Zajmiesz się bardzo ważnymi i odpowiedzialnymi sprawami. W pracy zarządzisz wielkie porządki. Pamiętaj też o kimś, kto czeka na twoją pomoc.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Masz przed sobą sympatyczny tydzień. Będziesz podobać się innym. Dużo zyskasz dzięki znajomościom i różnym towarzyskim układom.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie uciekniesz od obowiązków. Ważne sprawy i rodzinne obowiązki wymagać będą dodatkowej uwagi. Zadbaj o siebie i zwolnij tempo.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Od twoich decyzji zależeć będzie powodzenie ważnej zawodowej sprawy. Nie narzekaj, tylko energicznie zabierz się do pracy! Starsza osoba udzieli ci dobrej rady i pomoże uporać się z trudnościami.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz cichy i spokojny. Będziesz też bardziej niż zwykle uczuciowy, złakniony czułości i pochwał. Warto odpocząć i nie angażować się w nowe i trudne sprawy.

RYBY (19.02 – 20.03)
Na każdy temat będziesz mieć własne zdanie, co może wyprowadzić z równowagi najspokojniejszego szefa. Uważaj, co i do kogo mówisz.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 9915abfc47

Jak wysoko wzleci Orzeł?

Półtora roku temu były bramkarz Włókniarza Daniel Pawłowski został prezesem Orła Piątkowisko. W styczniu wybrano go na kolejną kadencję. W rozmowie z *Życiem Pabianic* opowiada, jak wygląda funkcjonowanie klubu piłkarskiego na obrzeżach miasta i czy taki klub ma rację bytu

Co zadecydowało o ponownym wyborze?

– Kocham piłkę nożną i – moim zdaniem – to był najważniejszy argument. Zostałem wybrany jednogłośnie.

Co udało się zrobić przez te półtora roku?

– Bardzo dużo. Na początku prezesury zrobiłem rekonesans po okolicy i okazało się, że boisko w Piątkowisku jest jedynym, które nie posiada ogrodzenia. Groziło to dewastacją obiektu. Jest zrobione ogrodzenie od strony stadionu. Zamontowano sto metrów bieżących piłkochwytów. W kwietniu z trzech stron będziemy mieli skończone ogrodzenie.

A co z trybunami? Tej krytej trybuny zazdroszczą wam w Pabianicach…

– Nasza kryta trybuna na razie zostanie w takim kształcie jak obecnie. Myślimy o jej rozbudowie, ale to melodia przyszłości. Chciałbym, aby tutaj był prawdziwy kompleks sportowy i żeby to wszystko żyło.

Jakie są Twoje plany na kolejne dwa lata?

– 15 stycznia 2024 roku kończy się moja druga kadencja. Chciałbym odnowić część socjalną, czyli budynek klubowy. Ale przede wszystkim najlepiej pracować dla klubu. Moim macierzystym klubem jest Włókniarz, ale drugie serce mam dla Orła. W przyszłym roku klub obchodzi jubileusz 75–lecia istnienia. Chciałbym uczcić go jakimś mocnym akcentem.

Awans do ligi okręgowej?

– Chciałbym bardzo. Nigdy w historii nie graliśmy w lidze okręgowej. Zawsze Orzeł kopał w A Klasie, cztery sezony spędziliśmy też klasę niżej.

Awansu nie będzie bez wsparcia samorządu. Jak układa się współpraca na linii Orzeł – Urząd Gminy Pabianice?

– Urząd Gminy jest naszym strategicznym sponsorem. Wszystko, o co poprosimy, jest załatwione. Stadion należy do gminy, więc w jej interesie leży dbanie o ten obiekt. Współpraca układa się super. W tym roku otrzymaliśmy z kasy gminy rekordowe 59 tysięcy złotych. Jak na klub A–klasowy to bardzo dużo.

Na co to wystarczy?

– Na wynagrodzenia trenerów, na drużyny młodzieżowe i całą otoczkę z nimi związaną: obsługa medyczna, wyjazdy, organizacja meczów u siebie, zgłoszenie zawodników w Łódzkim Związku Piłki Nożnej.

Jak wygląda sytuacja finansowa klubu?

– Musimy być na plusie, bo nie dostalibyśmy dofinansowania z gminy. Wszystko musi się zgadzać, co do grosza.

Czy Orzeł odczuł podwyżki wynikające z Polskiego Ładu? Klub ma budynki, które trzeba oświetlić, ogrzać…

– Obowiązek utrzymania spoczywa na gminie. My nie płacimy za rachunki, ale gmina trochę mnie gania, żeby oszczędzać. Bo dostali rachunki wyższe o 300 procent.

Jak wygląda struktura klubu?

– Mamy pięć drużyn: seniorzy, młodzicy, orliki, żacy i skrzaty. Ćwiczy u nas 120 zawodników. Szkolą ich trzej trenerzy: Michał Adamkiewicz prowadzi seniorów, młodzików i skrzatów, Arkadiusz Tyczyński prowadzi żaka, Rafał Raźniewski trenuje orlika. Każdy ze szkoleniowców poświęca dużo czasu młodzieży, co sprawia, że zawodnicy chętnie przychodzą na zajęcia.

Gdzie trenujecie zimą?

– Zimą mamy zagwarantowane gminne sale w szkołach w Petrykozach i w Piątkowisku. Koszty wynajmu sal pokrywa gmina.

Czy Orzeł czuje wsparcie mieszkańców Piątkowiska i lokalnej społeczności?

– Na mecze przychodzi około stu osób, a na meczu z Iskrą Dobroń naliczyliśmy 450 kibiców. Oczywiście byli ludzie z Pabianic i ościennych miejscowości. Ale we wsi słychać, że klub jest potrzebny. Ludzie się z nim utożsamiają.

Przejdźmy do spraw sportowych. Po rundzie jesiennej Orzeł zajmuje ósme miejsce w tabeli. Oczekiwaliście więcej?

– Sam jestem zdziwiony tak niskim miejscem. Grą nie zasługujemy na to miejsce. Ale to jest A Klasa i tutaj zawodnicy traktują mecze trochę… ulgowo. Gramy z reguły w niedzielę, bo robimy coś dla kibiców. Żeby ludzie ze wsi przyszli na mecz przed lub po obiedzie. Większość z naszych graczy to panowie po trzydziestce, kopiący bardziej z potrzeby serca. Mamy też dwóch ciekawych młodzieżowców Mateusza Kociołka i Łukasza Krykwińskiego, którzy wiążą przyszłość z naszym klubem.

Ilu zawodników w kadrze to wychowankowie Orła?

– Tutaj jest problem. Jeśli będę prezesem dłużej niż przez dwa lata, nie dopuszczę do tego, by nasi wychowankowie zmieniali kluby. Rocznik 2003 w połowie przeszedł do Włókniarza. Druga połowa przestała grać w piłkę. Po prostu się rozeszli.

Co z trenerem Adamkiewiczem? Prowadzi zarówno Orła, jak i Iskrę Dobroń. Czy ŁZPN zgodzi się na takie rozwiązanie?

– Decyzja trenera bardzo mnie zaskoczyła. 5 stycznia oznajmił, że dostał ofertę z Dobronia. Powiedział, że chciałby zakończyć sezon w Orle. Wyraziłem zgodę, żeby pracował u nas i w Iskrze. Umowę mamy do 30 czerwca. Nie ma problemów ze strony związku, bo Orzeł i Iskra grają na różnych poziomach rozgrywkowych. Trener obiecał sobie tak poukładać kalendarz, by być na meczach w Piątkowisku i w Dobroniu.

Sparingi można tak poukładać. Jeśli o tej samej porze będą mecze ligowe w Piątkowisku i w Dobroniu, gdzie będzie trener?

– Myślę, że w Iskrze Dobroń. Oczywiście, za moją aprobatą. U nas mamy alternatywę w postaci Rafała Raźniewskiego lub Arkadiusza Tyczyńskiego, albo jednego z zawodników.

2022 rok rozpoczęliście od triumfu w pucharze starosty…

– Zawody były nazajutrz po wyborach prezesa. Chciałem, żebyśmy wyszli z grupy, choć była potwornie ciężka. Jak wyszliśmy z tej grupy, to chłopaki powiedzieli sobie: „Jak nie teraz, to kiedy?”. Wielki szacunek za to, co zrobili. Mój kolega po fachu, bramkarz Mariusz Bogdan przeszedł sam siebie i został najlepszym zawodnikiem turnieju. A Damian Majek zgarnął nagrodę dla najlepszego technika.

Czy w tym sezonie zobaczymy prezesa na boisku? W poprzednich rozgrywkach grałeś w jednym meczu.

– To był mecz „o pietruszkę” z MULKS Łask. Spytałem się trenera, czy wystawi mnie w bramce. Wszedłem na boisko w 80. minucie, przegrywaliśmy 1:2. Pomogłem zespołowi i Orzeł wygrał 3:2. To było miłe doświadczenie. Mimo metryki i zaawansowanego numeru PESEL pewnych rzeczy się nie zapomina (śmiech). Być może będą kłopoty z bramkarzami i trzeba będzie zdjąć buty z kołka. Staram się ruszać i ćwiczę dość regularnie. Powinienem dać radę.

Grzegorz Ziarkowski

eprasa.pl 9915abfc47

ŻYCIE SPORTOWE

Grot F&F Automatyka Pabianice – Basket Aleksandrów Łódzki 97:43 (29:17, 23:12, 30:8, 15:6)

„Setka” była tuż–tuż

Natalia Łopińska zaliczyła 22 pkt i 13 zbiórek

Pierwszy raz od niepamiętnych czasów trener Piotr Rozwadowski dysponował pełną dziesiątką koszykarek. Ba, wszystkie z nich zaliczyły swoje minuty na boisku i niewiele brakowało, by każda z nich skończyła mecz z dorobkiem punktowym. Do kosza nie trafiła tylko Mariola Dzikowska.

Zaczęliśmy od szybkiego 10:2 po niespełna trzech minutach gry. W tym czasie za trzy rzuciły już Natalia Danych i Pola Kaźmierczak. W pierwszej kwarcie zza linii 6,75 metra dwukrotnie trafiła jeszcze Natalia Łopińska. Generalnie koszykarki z Aleksandrowa miały wielki problem, by powstrzymać nas tak w rzutach z dystansu, półdystansu, jak i spod kosza, gdzie królowała Magdalena Grzelak. Po pierwszej połowie prowadziliśmy 52:29. Miazga.

W trzeciej kwarcie jeszcze podkręciliśmy tempo, trzykrotnie trafiając za trzy (Danych, Łopińska i Aleksandra Janiak). W ostatniej odsłonie kibicom w Pabianicach przypomniała się rekonwalescentka Martyna Boniecka, która dwa razy trafiła za trzy. Po jej ostatnim rzucie było 97:43 i mieliśmy jeszcze 72 sekundy na dobicie do „setki”. Ta sztuka się nie udała, bo z wolnych nie trafiła Aleksandra Kowalska, a rzut za trzy Kaźmierczak chybił celu.

Mecz z double–double zakończyły Łopińska (22 pkt – 13 zbiórek) i Grzelak (22 pkt – 12 zbiórek). Aż 11 asyst zanotowała Janiak, a cała drużyna trafiła aż 12 razy za trzy. Chapeau bas, drogie Panie!

Grot: Łopińska 22, Grzelak 22, Danych 18, Kaźmierczak 9, Janiak 8, Boniecka 6, Goszczyńska 5, Kirsz 5, Kowalska 2, Dzikowska.

Grot jest 3. (32 pkt, kosze: 1294–1119). 5 marca o godz. 15.30 gra u siebie z AZS UW Warszawa. (grz)

Magdalena Grzelak zdobyła 22 pkt i zebrała 12 piłek

Piotr Ludwiczak przegrał walkę o brązowy medal

Ludwiczak bliski medalu

Czterech zapaśników PTC wystartowało w Pucharze Polski seniorów. Do Radomia zjechali najlepsi polscy i ukraińscy atleci. W kategorii 63 kg debiutant Piotr Ludwiczak w pierwszej rundzie dość znacznie uległ Sebastianowi Nowickiemu (Unia Racibórz), lecz w kolejnej walce nie dał szans Piotrowi Zubelewiczowi (Śląsk Wrocław). W walce o brąz uległ rok starszemu Gorowi Hovespyanowi (Cartusia Kartuzy) 1:4. Kolejni debiutanci: Szymon Pusz (72 kg) i Miłosz Domagała (87 kg) zakończyli zawody na dalszych pozycjach.

W nowej kategorii – 97 kg – wystartował Michał Dybka. W swojej pierwszej walce trafił na brązowego medalistę ostatniej olimpiady, Tadeusza Michalika (Sobieski Poznań). Michalik wygrał zdecydowanie, ale dzięki kolejnym zwycięstwom „pociągnął” Dybkę do repasaży. Tutaj Michał poradził sobie z Jakubem Antoszewskim (AZS Poznań) oraz Giorgim Shavidze (Legia Warszawa). W kolejnej rundzie pabianiczaninowi znów trafił się piekielnie mocny przeciwnik – aktualny mistrz kraju, Gerard Kurniczak (Sobieski Poznań). Poznaniak zwyciężył 9:1 i prysły marzenia Dybki o medalu. Ostatecznie został sklasyfikowany na 7. miejscu. (grz)

KPR Legionowo – Pabiks Impact 30:26

Pabiks się nie nudzi

Trener Dmytro Zinchuk zadbał o to, by w przerwie między ligowymi kolejkami nie było nudno. Pabianiczanie pojechali więc do Legionowa, by zagrać sparing z występującym w lidze centralnej KPR. Dwa tygodnie temu u siebie nasi szczypiorniści odebrali surową lekcję handballu, przegrywając aż 23:39. Tym razem było dużo lepiej.

– Graliśmy dużo spokojniej. Mieliśmy też wyższą skuteczność pod bramką przeciwnika. Weszliśmy na dobry poziom – analizuje szkoleniowiec Pabiksu. – Jedynym minusem był fakt, że nie mogliśmy sobie poradzić z kołowymi z Legionowa.

Zinchuk korzystał ze sparingu, ile się dało.

– Każdy z meczowej kadry zaprezentował się na parkiecie i każdy dołożył cegiełkę do naszej dobrej gry – uważa trener. – Potrenowaliśmy też nowe założenia taktyczne. Wyglądało to naprawdę obiecująco.

Najbliższy ligowy mecz Pabiks gra w hali powiatowej w sobotę o godz. 18.00 z silnym AZS UW Warszawa.

Pabiks: Biernat, Cieślak – Kozak, Kuśmierczyk, Skowroński, Helman, Bilichowski, Zubert, Starzec, Kaźmierczak, Baranowski, Wolski, Ignatowski, Jurgilewicz. (grz)

JU JITSU

Tomasz Piwowarski, trener Octopus Pabianice, zdobył dwa medale w mistrzostwach Europy w brazylijskim ju jitsu organizowanych przez największą federację na świecie. Piwowarski, zwany „Wujkiem”, przywiózł do Pabianic srebro i brąz. (grz)

KOSZYKÓWKA

15–latki z PTK pod wodzą Jolanty Nowackiej są wiceliderem tabeli, z 13 meczów wygrały 12. W sobotę rozniosły Basket Aleksandrów 111:42. Grały: Alicja Kołodziejczyk 25, Weronika Nowakowska 24, Martyna Stępińska 18, Zuzanna Majchrzak 13, Wiktoria Uławska 10, Natalia Dobrosz 9, Martyna Deremoniec 6, Oliwia Okruszek 4, Amelia Kowalska 2. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek Włókniarza Łukasz Bocian (RKS Radomsko) ustalił wynik sparingu z Omegą Kleszczów (3:0). Z kolei wychowanek PTC Michał Madejski (Boruta Zgierz) strzelił dwa gole w sparingu z Mazurem Gostynin (4:0). (grz)

SZACHY

W turnieju szachów szybkich wygrał Adam Banasiak (7 pkt) przed Grzegorzem Sobańskim (6,5 pkt), Tadeuszem Feliksińskim i Tadeuszem Woźniakiem (po 6 pkt). (grz)

eprasa.pl 9915abfc47

Patryk Zawadzki, kapitan PKK'99

Ósemka Skierniewice – Profi Sunbud PKK'99 78:92 (22:22, 18:24, 21:18, 17:28)

Zdziesiątkowana Ósemka

W pierwszej kwarcie nasi oddali aż cztery celne rzuty za trzy. Trafiali: Filip Zawadzki, Filip Sauter, Dominik Jędrzejewski oraz Szymon Barys. Rzut tego ostatniego pozwolił nam wyrównać na 22:22. W drugiej odsłonie dalej trwał koncert naszych rzutów zza linii 6,75 metra. Tym razem dwukrotnie celnie rzucił Przemysław Grabowski, zaś wyczyn z pierwszej kwarty powtórzyli Sauter i Jędrzejewski. Ważne punkty rzucał także Marcel Karpiak, a prowadzenie 46:40 do przerwy zapewnił nam Sebastian Szymański.

W trzeciej kwarcie gospodarze nie poddali się i odrobili trzy punkty straty. Ba, pod koniec tej części było tylko 60:59 dla PKK'99, na szczęście Jędrzejewski i P. Grabowski z linii rzutów wolnych pozwolili nam złapać oddech.

Ostatnia kwarta należała zdecydowanie do nas. Pierwsze dwa rzuty za trzy (Barys i Sauter) wpadły do kosza gospodarzy. Po chwili znów zza linii 6,75 metra trafił Maciej Strzelczyk. Było 73:70. Później dołożyliśmy jeszcze kolejnych 12 punktów. Było już 85:70 dla PKK'99. W końcówce trafili jeszcze Strzelczyk i P. Grabowski, a wygraną efektowną „trójką" przypieczętował Jędrzejewski.

PKK'99: P. Grabowski 15, Sauter 14, Jędrzejewski 13, Szymański 12, Strzelczyk 12, Karpiak 9, Zawadzki 9, Barys 8, M. Grabowski, Sobolewski.

PKK'99 jest wiceliderem (18 pkt, kosze: 998–620). 6 marca o godz. 15.30 gra u siebie z ŁKS Szkoła Gortata. (grz)

PTC – Włókniarz II 4:6 (0:5)

Derby Pabianic w… Łodzi

Kamil Kozanecki pewnie wykorzystał rzut karny

Ponieważ Pabianice nie dorobiły się pełnowymiarowego sztucznego boiska, sparingowe derby rozegrano na boisku przy Minerskiej w Łodzi. W pierwszej połowie aż pięć goli strzeliła włókniarska młodzież. W 17. minucie strzelanie rozpoczął testowany napastnik, który zamknął akcję Kacpra Wójcika z Aleksandrem Kozakiem. Na 0:2 po rzucie rożnym strzelił Wójcik, potem dwa razy z pola karnego nie do obrony uderzył Kozak. Wreszcie w 41. minucie Kamil Kozanecki wykorzystał rzut karny podyktowany za faul Bartłomieja Kaczmarka.

Po zmianie stron szeroką ławą weszli na murawę juniorzy Włókniarza. Najstarszy w drużynie „zielonych" był 22–letni bramkarz Jakub Waszczuk. PTC zaczęło zmniejszać straty za sprawą goli Kacpra Kamińskiego i samobója Cypriana Szczepanika. W 67. minucie mocnym strzałem popisał się Dawid Kosiada i było 2:6. Rozmiary porażki „fioletowych" zmniejszył dwoma pięknymi golami Marcin Bączał – najpierw z szesnastu metrów huknął w okienko, a później technicznym uderzeniem wrzucił piłkę „za kołnierz" Waszczuka.

PTC kończyło w dziesiątkę. Sędzia wyrzucił z boiska zwracającego mu uwagę Kaczmarka, bo – jak stwierdził – „w takich warunkach nie będziemy grali".

PTC: Dobrosz – Malinowski, Okrojek, Kaczmarek, Kopka – testowany, Leszczyński, K. Oberle, Bieliński, Zieliński – Konieczny. Na zmiany: testowany, Mazurek, Jankiewicz, Kamiński, Dzikowski, Bączał.

Włókniarz II: Waszczuk – Jarych, Czerwiński, Froncala, Stachowski – Brodzki, Potrzebowski, Wójcik, Kozanecki, testowany – Kozak. Na zmiany: Szewczyk, A. Oberle, Kosiada, Glinkowski, Kwaśniewski, Łopatecki, Szczepanik, Pułanecki, Jachowicz, Zawadzki. (grz)

W sobotę Włókniarz przegrał w Zduńskiej Woli z czwartoligową Pogonią aż 0:4 (0:1). Włókniarz: Nowacki – Kosatka, Acela, Mazur, Mendak – Nazarczyk, Madaj, Wojtyniak, testowany, Dresler – Kozanecki. Na zmiany: Kocik, Ochal, Przyk, testowany, Sobytkowski, Kowalski, Gorący.

GKS Ksawerów – Kolejarz Łódź 10:0 (4:0)

Strzelił nawet bramkarz

Rywalem lidera V ligi był grający klasę niżej Kolejarz Łódź. Przewaga była przygniatająca, GKS strzelił aż 10 goli. Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Przemysław Kołakowski 2, Daniel Dudziński, Filip Adamczyk, Szymon Ziółkowski, Szymon Żurawski, Arkadiusz Telesiewicz, Szymon Papuga, Oliwier Piera. Ten ostatni to… bramkarz.

– Zagrał chwilę w polu i trafił do siatki – dodaje Maćczak.

Z GKS trenuje jeden nowy zawodnik. To były piłkarz Sokoła Aleksandrów Łódzki.

– Miał długą przerwę wynikającą z kontuzji. Chciałby się u nas odbudować – informuje trener. – Na razie przyglądamy mu się podczas treningów i na boisku.

W Ksawerowie brakowało chorych Tomasza Kubali, Rafała Cukierskiego, Kacpra Stańczyka i Marcina Olejnika. Obowiązki zawodowe zatrzymały Piotra Szynkę. Do Norwegii z rodziną wyjeżdża młodzieżowiec Adam Lewczuk i wiosną nie będzie go w klubie.

GKS: Wawrzyński (Osipczuk) – Korski, Ziółkowski (testowany), Kaźmierczak, Lewandowski – Adamczyk (Papuga), Kasztelan (Furmanek), Telesiewicz (Żurawski), Papierz, Dudziński (Piera) – Kołakowski. (grz)

BADMINTON

UKS Korona wystartuje w rozgrywkach II ligi. Pierwszy turniej już w najbliższy weekend w Częstochowie, a rywalami będą CAB Częstochowa, Plesbad Pszczyna, LKS Imielin i Laba Radzionków. (grz)

BIEGI

Kinga Królik (Azymut) weźmie udział w mityngu Copernicus Cup w Toruniu. We wtorek wystąpi obok m.in. pięciokrotnej mistrzyni olimpijskiej Elaine Thompson–Herah. Kinga wystartuje w biegu na 1.500 metrów, w którym Etiopka Gudaf Tsegay zamierza ustanowić nowy halowy rekord świata. Transmisję z zawodów przeprowadzi Polsat Sport.

***

W finałowych zawodach Łódź Park Tour znakomicie spisali się biegacze Azymutu. W kategorii początkujących dziewcząt złoto zdobyła Hanna Pabich, srebro Kalina Kowalczyk, a brąz Sara Lorenc. Wśród początkujących chłopców wygrał Łukasz Łubisz przed Piotrem Krawczykiem i Adamem Wiśniewskim. W zuchwałych kobietach brąz przypadł Marice Kozuń. Wśród zuchwałych panów złoto zdobył Franciszek Krempiński, zaś brąz Wojciech Kielnierowski. W kategorii profesjonalistów bezkonkurencyjni okazali się Jan Sztranek (złoto) i Tomasz Tkaczuk (srebro). (grz)

eprasa.pl 9915abfc47

Towarzyska

Robert Raducki – właściciel sklepu jubilerskiego „Och!", pokazał się na podsumowaniu „koncertu" Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pabianicach. Jego firma wykonała złote serduszko, które na licytacji poszło za 51 tys. zł. Raducki obiecał publicznie wykonać drugie takie serduszko z 14–karatowego złota. Dostanie je „przegrany" w licytacji. Dżentelmen ten ustąpił, gdy dowiedział się, że to ma być prezent na 30. urodziny dla żony konkurenta.

Janina Rosińska – entuzjastka biegania, żaliła się na władze Pabianic, bo nie wspierają seniorów sportowców i „dbają tylko o młodych zawodników i trenerów". Pani Janina musiała sama pokryć koszty kolejnego swego startu, tym razem w 31. Mistrzostwach Polski w lekkoatletyce, które rozegrano w Toruniu. Zdobyła tam trzy złote medale w biegach na 60, 200 i 400 metrów. Dostała też puchar redaktora naczelnego „Głosu Seniora" dla najwcześniej urodzonego zawodnika. Pani Janina w kwietniu tego roku ukończy 86 lat. Gratulujemy!

Piotr Pająk – zawodowy wodzirej, bawił licealistów z Łodzi. Studniówkę hucznie świętowali maturzyści ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Gościem specjalnym przyszłych mistrzów był mistrz nad mistrzami i czarodziej koszykówki Marcin Gortat. Pająk nie omieszkał poprosić o wspólne zdjęcie. Gortat (ten pan z lewej) ma 2,13 m, Pająk 1,93 cm „w kapeluszu". Cylinder dodał wzrostu pabianiczaninowi o co najmniej 20 cm. Wodzirej był zauroczony koszykarzem. Stwierdził, że to równy gość, bo się nie wywyższa.

Krzysztof Rąkowski – przewodniczący Rady Miejskiej, od lat walczy z nadwagą. Nie chudnie w oczach, bo robi to dyskretnie. Okazuje się, że ma osiągnięcia w gubieniu zbędnych kilogramów. Zaskoczył sam siebie, gdy zmieścił się w sportową koszulkę w rozmiarze „S". Wystąpił w niej podczas meczu halowego w piłkę nożną. Koledzy z drużyny „Przyjaciele Orkiestry", starosta **Krzysztof Habura** i poseł **Tomasz Trela** mieli koszulki w większych rozmiarach, co zaznaczyło się na brzuchach obu panów.

Urszula Jaros – emerytowana szefowa muzeum miasta, zachwyciła się książką **Łukasza Barysa**. Przeczytała lekturę jednym tchem i nabrała przekonania, że Barys napisał książkę dla niej. Główna bohaterka ma na imię Ula. Zdaniem Jarosowej, młody pisarz dotarł do jądra miasta, oddał klimat starówki i ogólnej degrengolady panującej w Pabianicach. Wniosek, jaki wyciągnęła z lektury muzealniczka: Jak za młodu się stąd nie wyfrunie, to szanse na sukces w życiu maleją.

eprasa.pl 9915abfc47